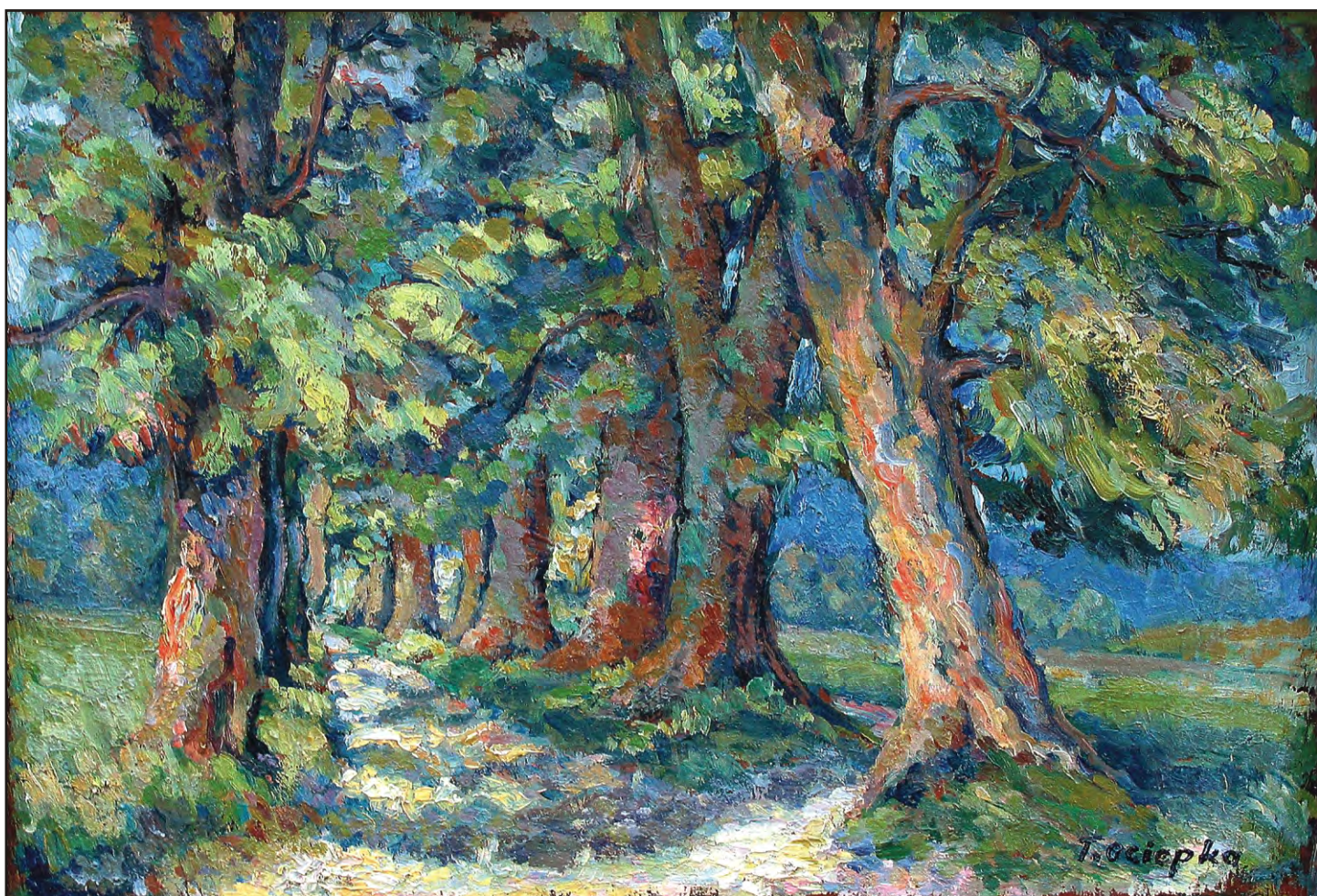


**Drzewa - strażnicy limanowskiego pejzażu  
w obrazach Tadeusza Ociepki**



**Na Szlaku Papieskim  
w Beskidzie Wyspowym**

**Spotkanie Młodych - Lednica 2003**

**Wiedza i talent - spotkanie laureatów  
i finalistów konkursów przedmiotowych**

**Wyniki Referendum „Unijnego”  
w Limanowej**

**Pasje życia  
profesora Jana Jeża**

**Targi Budowlane - tradycją Limanowej**

**Szafir i Diament - kolejne „klejnoty”  
w kolekcji „Gold Dropu”**

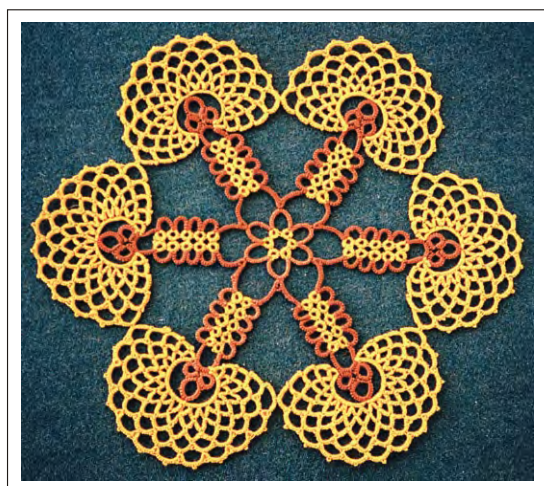
**Chleb z łopaty - o Rejonowej  
Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu**



# Pasje życia profesora Jana Jeża



Fotografie ze zbiorów  
prof. dr hab. inż. Jana Jeża





## OD REDAKCJI

Oddajemy w ręce pp. Czytelników wakacyjny numer „Echa Limanowskiego”. Zapewne każdy znajdzie w tym czasie chwilę wytchnienia od codziennych obowiązków i wyruszy na łono przyrody. Proponujemy wyprawę w góry, ścieżkami Ojca św., tzw. Szlakiem Papieskim, po którym oprowadzi nas pan Stefan Bugajski. Zachęcamy również do lektury wywiadu z panią Własiuk - inicjatorką utworzenia Szlaku Papieskiego, autorką przewodnika „Pilnujcie mi tych szlaków”.

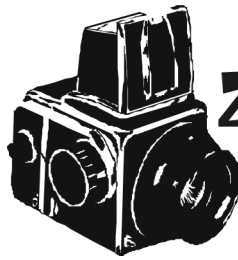
Zachwycając się urokiem Limanowszczyzny nie sposób pominąć drzew - strażników limanowskiego pejzażu, tak chętnie malowanych przez rodzimego artystę Tadeusza Ociepkę, które córka malarza prezentuje tym razem w galerii. Warto również zajrzeć do galerii portretów sławnych ludzi, których imiona noszą limanowskie ulice, bo oto dzisiaj dr Józef Szymon Wroński przypomina postać wybitnego pedagoga profesora Józefa Staniszewskiego.

W tym numerze „Echa” przedstawiamy także życie i pasję limanowianina prof. dr hab. inż. Jana Jeża i działalność naukową, w której akcentuje dynamizm zjawisk przyrody.

Łamy naszego pisma udostępniłyśmy młodym z limanowskiej ziemi, którzy po raz drugi podjęli z radością i entuzjazmem trud pielgrzymowania i czuwania na Polach Lednickich w czasie VII Ogólnopolskiego Spotkania Młodych i chcieli podzielić się swoimi wrażeniami.

Prezentujemy również sukcesy firmy „Gold Drop”, która otrzymała tytuł i statuetkę „Złotej Firmy z Szafirem” oraz czwarty Diament do Złotej Statuetki Lidera Polskiego Biznesu. Nagrody te świadczą o tym, że „Złota Kropelka” może konkurować z firmami europejskimi.

Życząc miłej lektury i udanego wypoczynku pozostawiamy Państwa w wakacyjnym nastroju.



## ZATRZYMANE W KADRZE



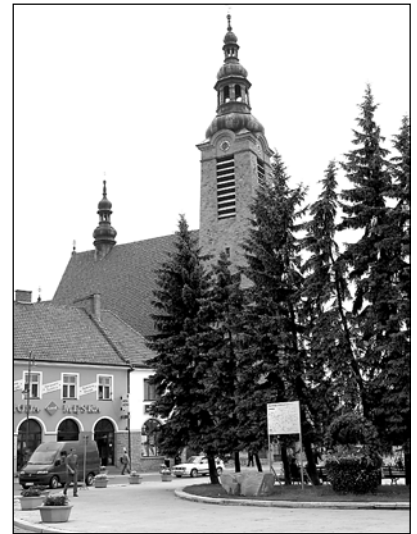
Nabożeństwo Bożego Miłosierdzia - palmy w Ogniskach Miłosierdzia nasze spisane słabości i zranienia - str. 16.



Tradycyjny Dzień Dziecka na limanowskim Rynku zorganizowany przez „Związek Limanowian” - specjalny dodatek.



Prof. dr hab. inż. Jan Jeż - w działalności naukowej z pogranicza techniki i przyrody akcentuje dynamizm zjawisk przyrodniczych - str. 18.



W pd.-zach. narożu limanowskiego rynku została umieszczona tablica, przed którą znajduje się głaz piaskowca. Przedstawia ona przebieg „Szlaku Papieskiego w B. Wyspowym” - str. 12.



Spotkanie z laureatami i finalistami konkursów przedmiotowych - wizytator Józef Wojas z Zespołu Wizytatorów z Limanowej Kuratorium Oświaty Delegatura w Nowym Sączu - str. 26.



Kolejne Targi Budowlane zorganizowane przez firmę „IMPULS” - str. 7.



## Jest tomograf

W limanowskim szpitalu uroczystie oddano do użytku nowy tomograf komputerowy. Urządzenie zainstalowała krakowska firma Siemens. Nowy aparat z całym systemem, kamerą cyfrową, automatyczną podajnią, dostosowaniem pomieszczenia kosztował ponad 1 ml 700 tys zł, z czego 900 tys. zł przekazało Starostwo Powiatowe, reszta - to tzw. kredyt kupiecki udzielony przez Siemens, który trzeba będzie spłacić w ciągu 24 miesięcy. Przeprowadzenie najprostszego badania bez podania środka kontrastu szpital wycenił na 220 zł. Cena typowego badania kształtuje się w granicach 280 zł. Najdroższe tzw. 3D (trójwymiarowe) - 600 zł. Tomograf przebadał już ponad 100 osób. Jego roli w szybkiej diagnostyce nie sposób przecenić. Jest to urządzenie najnowszej generacji, bezpieczne zarówno dla pacjentów jak i obsługi.



Pracownię tomografii komputerowej i nowe urządzenie poświęcił ks. Bogdan Węgrzyn. W przekazaniu nowego sprzętu uczestniczył poseł Bronisław Dutka, starosta Roman Duchnik, burmistrz Limanowej Marek Czeczótka, dyrektor szpitala Antoni Róg, jego zastępca dr Witold Kamiński, wójt Słopnic Adam Sołtys oraz kierownik Zespołu Pracowni Diagnostyki Obrazowej dr Piotr Gawlas.

## Pielgrzymka strażaków

Szósta pielgrzymka strażaków do limanowskiej bazyliki przypadła w dwudziestą rocznicę rekonstrukcji cudownej figury Matki Bożej Bolesnej. Uczestniczyli w niej strażacy ochotnicy z powiatów: brzeskiego, proszowickiego, bocheńskiego, krakowskiego ziemskiego, wadowickiego, tarnowskiego, chrzanowskiego, gorlickiego, tatrzańskiego, limanowskiego, nowosądeckiego i z Dąbrowy Tarnowskiej. Na Placu Koronacyjnym stanęły 83 poczty sztandarowe i około tysiąca pielgrzymów w galo-



wych mundurach. Liturgii przewodniczył kapelan strażaków Archidiecezji Krakowskiej ks. prałat Jan Czyrek. Na uroczystości przybył także poseł Bronisław Dutka, prezes Zarządu Wojewódzkiego OSP RP Kazimierz Dzielski, wiceprezes Czesław Kosiba, małopolski komendant PSP st. bryg. Seweryn Dyja, komendant Krakowskiej Szkoły Aspirantów PSP st. bryg. Andrzej Pozierak, jego zastępca st. bryg. Krystian Janosz, a także przedstawiciele władz powiatu, miasta i gminy Limanowa. W przemarszu i uroczystościach sakralnych towarzyszyła strażakom kompania honorowa Szkoły Aspirantów oraz orkiestry dęte OSP z Tymbarku, Ciężkowic, Dominikowic, Mszany Dolnej, Słopnic i Kasinki Małej.

## Miś w butelce z alkoholem

292 prace ze Szkół Podstawowych i Gimnazjów nadesłano do Miejskiej Biblioteki Publicznej na konkurs plastyczny „Uzależnienia w oczach dzieci i młodzieży”, którego celem było uświadomienie uczniów o szkodliwości spożywania alkoholu.

Oceniająca prace komisja w składzie: plastyk Stanisław Franczyk, starszy kustosz bibliotekarz Katarzyna Król i dyrektor MBP Halina Matras, z uznaniem stwierdziła, że kilkanaście prac jest niezwykle pomysłowych i zachwyca trafnym ujęciem tematu, a przede wszystkim świadczy o pełnym zrozumieniu głównego przesłania tego konkursu. Przyznano 4 nagrody i 15 wyróżnień. Wśród najlepszych dominowały prace uczniów ZSS nr 3, które powstały pod kierunkiem nauczycielki plastyki Ewy Wójcik.

Laureatom konkursu cenne nagrody książkowe wręczał burmistrz Marek Czeczótka, przewodniczący Rady Miasta Ryszard Kulma, dyrektor MBP Halina Matras oraz przewodniczący Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Jan Wrona.

W dziale dziecięcym biblioteki można zobaczyć pokonkursową wystawę.



Nagrodzeni: *Anna Król* ZSS nr 3, *Anna Skrzekut* ZSS nr 2, *Elżbieta Smaga* ZSS nr 2, *Aleksandra Ślęzyk* ZSS nr 3.

Wyróżnieni: *Monika Abram* ZSS nr 2, *Tomasz Boroń* ZSS nr 3, *Karol Chudy* ZSS nr 3, *Kamil Franczyk* ZSS nr 3, *Agnieszka Jajeńska* ZSS nr 2, *Elżbieta Nawalaniec* ZSS nr 1, *Karol Pałka* ZSS nr 3, *Emanuel Piaskowy* ZSS nr 3, *Łukasz Postrożny* ZSS nr 3, *Sylwia Pręcka* ZSS nr 2, *Monika Purczyńska* ZSS nr 3, *Patryk Włodarczyk* ZSS nr 3, *Liliana Wiśniowska* ZSS nr 3, *Leszek Zając* ZSS nr 3, *Jola Zapala* ZSS nr 2.

## Za zasługi dla ZKRP i BWP

W czasie sesji Rady Miasta burmistrz Marek Czeczotka wręczył odznaki za zasługi dla ZKRP i BWP nadane przez Zarząd Główny Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Uehonorowani zostali: *Stanisław Wierzycki*, *Ludwik Giza*, *Jan Stanis*, *Kazimierz Sulkowski*, *Walenty Mruk*, *Kazimierz Chyliński*, *Marian Pachut*.

## Mistrz w Limanowej



Na zaproszenie Jana Kubatka trenera Młodzieżowego Klubu Sportowego Taekwondo WTF i trenera technicznego Kadry Narodowej do Limanowej przybył mistrz Soo Kwang Lee - trener, posiadacz najwyższego na świecie stopnia w taekwondo (9 dan). Poprowadził on seminarium szkoleniowe a następnie egzamin na czarne pasy. Spotkał się też z burmistrzem Limanowej Markiem Czeczotką, któremu przekazał

pamiątkowy medal od Un Yong Kima - prezydenta Międzynarodowej Federacji Taekwondo. Spotkanie zaowocowało projektem zorganizowania w Limanowej finałów Mistrzostw Polski w Taekwondo oraz propozycją zaproszenia do miasta ekipy z Korei na pokaz walk wschodu.

## Żegnaj szkoło

Abiturienti I Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Orkana w Limanowej w obecności posła Bronisława Dutki i starosty Romana Duchnika uroczysto zakończyli czteroletnią edukację.



*- Zabieracie w swoje, już dorosłe życie, trochę doświadczeń, wyostrzyliście też swoje spojrzenie na rzeczywistość. Nie zapominajcie, że świat wcale nie jest złożony z rzeczy mierzalnych i policzalnych, ale przede wszystkim z tego, co nosicie w sobie. Z waszych marzeń, ideałów, dążeń. Nawet, gdy zapomnicie skomplikowany wzór z matematyki, czy z fizyki, to starajcie się w sobie odnaleźć logikę i rozumne myślenie - życzył abiturientom dyrektor liceum Stanisław Szewczyk.*

I LO ukończyło w tym roku 193 uczniów, 45 uzyskało świadectwo z wyróżnieniem, a 13 na razie otrzymało jedynie świadectwo ukończenia szkoły. Najwyższe wyniki z egzaminu maturalnego uzyskali: *Katarzyna Podgóni*, *Anna Hebda* - zdały maturę ze średnią ocen 6,0; *Agnieszka Czyrnek*, *Maciej Kamiński*, *Wojciech Kądziołka* i *Łukasz Wojas* - średnia ocen 5,4; *Anna Twaróg*, *Paulina Faron*, *Alicja Jasica*, *Aleksandra*

*Milczarowska*, *Sabina Mirlak*, *Iwona Opat*, *Krzysztof Bubula* - średnia ocen 5,2.

Podobnie jak w latach ubiegłych część abiturientów wybrała egzamin dojrzałości połączony z egzaminem na studia wyższe. W ten sposób 15 abiturientów I LO dostało się na Politechnikę Krakowską, 17 na Akademię Górniczo - Hutniczą i 17 do Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu.

## „Kosmiczny” konkurs

Polskie Radio S.A. Program I i Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie byli organizatorami ogólnopolskiego konkursu pt.: „Z jedynką na Marsa”. Był on skierowany głównie do uczniów szkół średnich, interesujących się astronomią i kosmologią, a w szczególności planetą Mars.

W limanowskim Zespole Szkół Nr 1 do udziału w nim zgłosiło się 11 uczniów, którzy pod przewodnictwem mgr Elżbiety Niedźwiedz (nauczycielki fizyki) pisali prace na następujące tematy: „Zjawiska towarzyszące następstwu pór roku na Marsie”, „Atmosfera Marsa”, „Krajobraz najwyższej góry marsjańskiej i jej otoczenie”, „Znane dzisiaj zasoby wody na Marsie”.

Rozprawy na powyższe tematy oceniane były przez zespół pod przewodnictwem prof. dr hab. Andrzeja Jurewicza - kierownika Narodowego Zespołu Polskiego ds. Badań Kosmicznych,





► pracownika Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. W pierwszych dniach czerwca ogłoszono werdykt jury, który okazał się bardzo pomyślny właśnie dla uczniów Zespołu Szkół Nr 1 i dla samej mgr Elżbiety Niedźwiedz. Otóż laureatką konkursu została uczennica klasy III LO *Małgorzata Bogacz*, której praca „Atmosfera Marsa” została najwyższej oceniona w swej kategorii. Wyróżnienie otrzymała natomiast uczennica tej samej klasy *Katarzyna Król*, za pracę krajobraz najwyższej góry marsjańskiej i jej otoczenie”. Obie laureatki wraz ze swą opiekunką w nagrodę zostały zaproszone przez Program I Polskiego Radia i Centrum Badań Kosmicznych PAN na Piknik Naukowy zorganizowany 14.06. br. na rynku Nowego Miasta i Podzamczu w Warszawie.

## Osiemnaście talentów

O tym, że kultura ludowa wciąż jest żywa mogli się przekonać wszyscy, którzy odwiedzili Galerię Sztuki Regionalnej Miejskiej Biblioteki Publicznej. Tym razem udostępniła ona swe sale osiemnastu twórcom z gminy Jodłownik, tworzącym swe prace z ogromną pasją, z potrzeby serca.

Miejska Biblioteka Publiczna w Limanowej  
Urząd Gminy w Jodłowniku  
Biblioteka Publiczna Gminy Jodłownik

### I Artystyczne Prezentacje Gminy Jodłownik



Prace prezentują:

Balicki Bronisław, Burdek Mariusz, Czech Katarzyna, Grzywa Irena, Janecka Stefania, Jastrzęb Zofia, Kotara Marek, Krzysciak Danuta, Limanowska Renata, Łowek Maria, Mierzyńska Maria, Paździoch Anasztazia, Piechówka Renata, Ranoż Zofia, Sewielski Bronisław, Wärecka Katarzyna, Węgrzyn Zofia, Włodarczyk Maciej, Muzeum Klasztorne w Szczepczycu.

Czerwiec 2003

Na otwarcie wystawy pt. „I Artystyczne Prezentacje Gminy Jodłownik” przybyli wójtowie sąsiednich gmin, władze miasta i gminy Limanowa, powiatu limanowskiego oraz liczne grono sympatyków Galerii.

## Jubileusz OSP

18 maja w Starej Wsi miała miejsce uroczystość jubileuszowa 15 - lecia tamtejszej OSP, której towarzyszyło poświęcenie i przekazanie budynku remizy. Licznie zgromadzeni goście przemaszzerowali wspólnie z orkiestrą do kościoła parafialnego na uroczystą mszę świętą, na której specjalnie na tą okazję, kazanie wygłosił ks. proboszcz Marian Tyrka. Po mszy świętej nastąpiło wręczenie odznaczeń osobom szczególnie zasłużonym. Złote medale otrzymali: ks. Marian Tyrka, Władysław Pazdan, Stanisław Pawlak, Stanisław Woźniak, Józef Zabajewski. Srebrnym zostali odznaczeni: ks. Kazimierz Basista, Józef Oleksy, Eugenisz Wojak, Andrzej Sulkowski, Bronisław Matlag, Tadeusz Golonka, Janusz Pałka, Feliks Talarczyk, natomiast medale brązowe przypadły w udziale panu Bogdanowi Chudy, Piotrowi Janikowi, Józefowi Mące. Uroczyste przekazanie i poświęcenie budynku remizy poprzedziły okolicznościowe wystąpienia. Głos zabrali m.in. poseł Bronisław Dutka, starosta Roman Duchnik, Komendant Powiatowy PSP Grzegorz Janczy oraz prezes OSP Stara Wieś Tadeusz Pałka. Po wpisaniu się do książki pamiątkowej zgromadzeni goście zasiędlili do wspólnego obiadu. Część artystyczną wypełnili swoim występem „Mali Słopniczanie”. Całą imprezę zakończyła wspólna zabawa festynowa zorganizowana dla całej społeczności wsi.

## Akcja charytatywna

W dniu 12 maja br. otrzymałam od ks. dr. Stanisława Janika z Warszawy list z gorącą prośbą, abym wzorem lat ubiegłych włączyła się organizacyjnie do wsparcia wakacyjnego pobytu dzieci polskich z Domu Dziecka z Podbrodzia na Litwie oraz Ukrainy i Białorusi, które przebywać będą na trzech turnusach w miesiącu lipcu i sierpniu br. w miejscowości Gostwica.

Na każdym z turnusów uczestniczyć będzie po 45 najuboższych dzieci polskich z w/w krajów.

Pośrednictwo „Echa Limanowskiego” w tej szlachetnej charytatywnej akcji ze strony wielu życzliwych limanowskich darczyńców bardzo mi dotąd pomagało i pragnęłabym również w bieżącym roku skorzystać z tego pośrednictwa.

Rzecz oczywista, że niezależnie od tego będę nawiązywać z PT. darczyńcami bezpośredni kontakt, którym postaram się również jak najserdeczniej podziękować na łamach Waszego pisma, niezależnie od osobistego podziękowania ks. dr. Stanisława Janika.

**Serdecznie dziękuję  
Kazimiera Frączek**

Informacje na stronach 4, 5 i 6 przygotowali:  
Jolanta Bugajska, Leszek Mordarski, Małgorzata Ociepka, Sylwia Stokłasa.



# DORATEX

Agencja

Limanowa, ul. J. Pawła II 44

tel. 337 57 27

e-mail: doratex@post.pl

## UBEZPIECZENIA

- ✓ MAJĄTKOWE
- ✓ KOMUNIKACYJNE
- ✓ NA ŻYCIE

× FUNDUSZE  
EMERYTALNE

× KREDYTY  
GOTÓWKOWE

× LEASING



# Targi budowlane - tradycją Limanowej



Grażyna i Maciej Wojtasowie - właściciele firmy „IMPULS” fot. S. Stokłosa

Tradycją stają się targi budowlane firmy „IMPULS”. 31 maja br. już po raz trzeci zgromadziły one tłumy zwiedzających. Pod honorowym patronatem Starosty limanowskiego, Burmistrza Miasta Limanowa oraz Wójta Gminy Limanowa odbyła się prezentacja firm - producentów, którzy na plac handlowy przy ul. Piłsudskiego ścignęli dosłownie z całej Polski. Ten największy na Ziemi Limanowskiej skład budowlany, którego właścicielami są państwo Grażyna i Maciej Wojtasowie działa już na rynku od 16 lat. Państwo Wojtasowie zaczęli od małego składziku, w którym pan Maciej wspierany przez żonę, był kierownikiem, magazynierem i kierową w jednej osobie. Obecnie firma zatrudnia 50 osób i ciągle się rozwija. *Naszym atutem - mówi pan Maciej - są dobrze wyszkoleni pracownicy handlu, którzy rzetelnie informują i zawsze służą radą naszym klientom. Pomysł i determinacja - mówi Roman Duchnik - wspierana przez postawę fair play daje solidne podstawy do rozwoju działalności. Jako starosta, a przede wszystkim mieszkaniec powiatu limanowskiego jestem bardzo zainteresowany jego wszechstronnym rozwojem, a targi budowlane temu sprzyjają. Dodatkowo państwo Wojtasowie prowadzą stadninę koni, gdzie można doskonalić naukę jazdy, skoki przez przeszkody, skorzystać z hipoterapii lub przejażdżek bryczką.*



Właściciele, mimo ogromu pracy, nie zapominają o działalności charytatywnej - podkreśla burmistrz Marek Czeczotka. Wspierają szkoły oraz imprezy organizowane przez Urząd Miasta, takie jak Dzień Dziecka czy Dni Limanowej, za co jesteśmy im szczególnie wdzięczni. Wśród licznie zgromadzonych gości nie zabrakło posła Bronisława Dutki. Odwiedzający stoiska, zapoznając się z bogatą ofertą aż 45 wystawców, mieli możliwość spotkania się i rozmowy z przedstawicielami technicznymi tych firm oraz zapoznania się z praktycznym zastosowaniem promowanych produktów. Przez cały czas promocji bawił gości zespół kabaretowo-muzyczny. Na placu można było smakować kielbaski z różną grochówką, piwo i soki - gratis. Dla dzieci i dorosłych zorganizowano liczne zabawy i konkursy z atrakcyjnymi nagrodami. Całodzienną imprezę zakończył wieczorny piknik pod Łysą Górą, którego głównym celem była promocja naszych pięknych terenów. Jak można było zaobserwować zaproszeni goście, wśród których byli handlowcy z całej Polski, bawili się wyśmienicie. Szczególnie zachwycali się wspaniałą atmosferą oraz gościnnością Ziemi Limanowskiej, której szczególnie wyraz dali gospodarze imprezy.

Sylwia Stokłosa  
Fotografie ze zbiorów pp. Wojtasów



# Wyniki Referendum „Unijnego” w Limanowej

W dniach 7-8 czerwca br. odbyło się referendum krajowe - „unijne”. Odpowiadaliśmy na pytanie: „Czy wyraża Pani/Pan zgodę na przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej?”. Jak głosowano w naszym mieście? Na ogólną liczbę 11 234 osób uprawnionych do głosowania wydano 6 924 karty, z czego głosów ważnych oddano 6 868 i 54 głosy nieważne. Frekwencja wyniosła 61,63%. W naszym mieście za przystąpieniem do Unii wypowiedziało się 5 112 osób, co dało 74,43%, zaś przeciwko 1 756 osób czyli 25,57%.

Oto tabelaryczne zestawienie głosowania w referendum „unijnym” wg poszczególnych obwodów wyborczych:

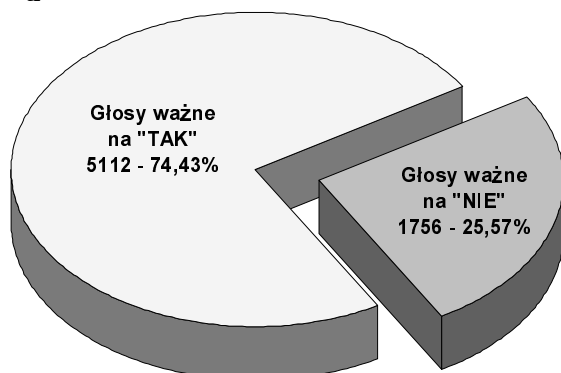


Obwód głosowania	Uprawnieni do głosowania	Głosujących	Głosujący w %	Głosy		Głosy ważne na "TAK"	Głosy ważne na "TAK" w %	Głosy ważne na "NIE"	Głosy ważne na "NIE" w %
				Nieważne	Ważne				
Obwód nr 1 Centrum	1107	670	60,52	5,00	665	496	74,59	169	25,41
Obwód nr 2 ul. Grunwaldzka	662	382	57,70	3,00	379	275	72,56	104	27,44
Obwód nr 3 ul. Z. Augusta	948	587	61,92	6,00	581	452	77,80	129	22,20
Obwód nr 4 ul. Z. Augusta	1399	889	63,55	5,00	884	675	76,36	209	23,64
Obwód nr 5 Sowliny	1310	800	61,07	4,00	796	582	73,12	214	26,88
Obwód nr 6 Sowliny	951	619	65,09	6,00	613	477	77,81	136	22,19
Obwód nr 7 Łososina Górna	739	467	63,19	3,00	464	343	73,92	121	26,08
Obwód nr 8 ul. Kochanowskiego	1397	905	64,78	5,00	900	673	74,78	227	25,22
Obwód nr 9 ul. Polna - Leśna	1235	730	59,11	10,00	720	531	73,75	189	26,25
Obwód nr 10 ul. Osiedle nad Torami	1353	815	60,24	5,00	808	577	71,41	231	28,59
Obwód nr 11 Dom Pomocy Społecznej	53	46	86,79	1,00	45	22	48,89	23	51,11
Obwód nr 12 szpital	80	14	17,50	1,00	13	9	69,23	4	30,77
<b>RAZEM</b>	<b>11234</b>	<b>6924</b>	<b>61,63</b>	<b>54,00</b>	<b>6868</b>	<b>5112</b>	<b>74,43</b>	<b>1756</b>	<b>25,57</b>

## Jestem dumny

Mieliśmy ostatnio szansę wypowiedzieć się w sposób absolutnie demokratyczny w dwóch sprawach. Jedną dotyczyła wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej, a druga powszechnego opodatkowania na rzecz usuwania odpadów na terenie miasta. Zestawienie tych dwóch kwestii wydaje się, przynajmniej na pierwszy rzut oka, może nie tylko śmieszne, co nawet niedorzeczne. To prawda, waga podejmowanych decyzji, a więc i odpowiedzialności za nie były nie do porównania, a jednak to w jaki sposób do obydwóch referendum podeszli mieszkańcy naszego miasta świadczy o ich wielkiej świadomości. Jeszcze w trakcie głosowań dzwonił do mnie rozmaici dziennikarze pytając o to, jak wygląda zainteresowanie i frekwencja przy urnach. Od samego początku twierdziłem, że co jak co, ale frekwencja przy głosowaniu w sprawie integracji europejskiej przekroczy w Limanowej na pewno 60%. Do końca moje przewidywania były traktowane jako zbyt optymistyczne, ja natomiast obstawałem przy swoim i przyjmowałem nawet zakłady. Dziennikarzom, którzy pytali dlaczego jestem taki pewny podawałem przez siebie prognoz odpowiadałem, że znam moje miasto i jego mieszkańców i jestem pewny, że nie zawiodą. Gdy podano, że frekwencja w mieście w referendum „europejskim” wyniosła troszkę ponad 62% odezwały się telefony z gratulacjami, a ja byłem dumny, nie tyle z tego, że się nie zawiodłem, co z postawy

## Końcowy efekt Referendum w Limanowej za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej





mieszkańców miasta. Prawie tak samo się cieszyłem jak się dowiedziałem, że i wyniki referendum „śmieciowego” są nareszcie pozytywne. Tak więc od nowego roku wszyscy będziemy ponosić koszty usuwania odpadów i wreszcie skończy się wstydlivy problem podrzucania komuś swoich śmieci. Zatem i tutaj wykazaliśmy zrozumienie i odpowiedzialność. Wyniki referendum dają tylko przyzwolenie na określone działania,

a teraz wszystkich nas czeka wyęziona praca, by z danych nam możliwości skorzystać. Musimy więc dołożyć starań, by naszą przynależność do struktur wspólnot europejskich przełożyć na wzrost gospodarczy, rozwój, wzrost dobrobytu obywateli. Równie sporo jest do zrobienia w zakresie gospodarki odpadami. Nie wyobrażam sobie bowiem, by wraz z powszechnymi opłatami za wywóz odpadów nie wprowadzono w naszym

mieście także powszechnej segregacji śmieci. Inaczej będę uważał, że nie wykorzystano właściwie wyników tego lokalnego referendum.

Będąc dumny z wyników głosowań mam jednocześnie świadomość odpowiedzialności jaka ciąży na wszelkiej władzy, by teraz sprostać oczekiwaniom mieszkańców wyrażonym przez takie, a nie inne głosowania.

**Roman Duchnik**

## Szpital - nasza sprawa

Na ostatniej sesji Rady Powiatu omawiano sytuację w Szpitalu Powiatowym w Limanowej. Zaprezentowano opinię Społecznej Rady Szpitala, z której to opinii wynika, że sytuacja ekonomiczna Szpitala jest tragiczna. Jak bowiem można skwitować to, że po poprzednich rządach Szpital ma zadłużenie sięgające prawie 18 milionów złotych! Same koszty, nie tyle spłaty co samej obsługi tak ogromnego zadłużenia, sięgają w skali roku kwoty około 1.400.000 złotych. Jak zauważono wyprowadzenie tej placówki z takiego stanu wymaga niesamowitej konsekwencji w działaniu, a mimo to jest wielce ryzykowne czy to się powiedzie. Po burzliwej i przepełnionej troską o byt Szpitala dyskusji Rada Powiatu przyjęła ostatecznie stanowisko, które dosyć jasno oddaje całą skomplikowaną sytuację tej jakże ważnej dla wszystkich placówki. Pozwalamy więc sobie zaprezentować ten dokument, przyjęty zdecydowaną większością głosów.

**Roman Duchnik**

### **Stanowisko Rady Powiatu Limanowskiego w sprawie „Programu restrukturyzacji Szpitala Powiatowego w Limanowej”**

Po zapoznaniu się z przedłożonym przez Dyrektora Szpitala „Programem restrukturyzacji Szpitala Powiatowego w Limanowej” oraz opinią Rady Społecznej Szpitala dotyczącą w/w Programu, Rada Powiatu Limanowskiego zajmuje następujące stanowisko:

1. Poziom zadłużenia Szpitala Powiatowego w Limanowej (ponad 17 mln zł) jest tak wysoki, iż dalsze jego zwiększanie grozi likwidacją placówki.
2. Bezspornie przyczyną powstania tak wielkiego zadłużenia jest niedostateczna ilość środków finansowych otrzymywanych w latach poprzednich w ramach kontraktów z Kasą Chorych oraz niewłaściwe zarządzanie Szpitalem w latach 1998 - 2002, które powodowało coroczne znaczne zwiększanie wysokości zobowiązań finansowych Szpitala.
3. Jak wynika z przedłożenia dyrektora Szpitala w latach 1999-2002 nie został zrealizowany ani jeden program naprawczy. Prowadzone w tych latach działania miały charakter działań pozornych i niektóre z nich, w tym wydzielanie usług na zewnątrz w efekcie były dla Szpitala szkodliwe.
4. W tej sytuacji Rada Powiatu widzi bezwzględna konieczność realizacji przedłożonego „Programu restrukturyzacji...”. Efektem zastosowanych i podjętych działań powinno być zahamowanie wzrostu zadłużenia Szpitala i osiąganie wyników finansowych przewidzianych w „Prognozie bilansu i rachunku zysków i strat na lata 2003 - 2007”.
5. Rada Powiatu odnosząc się z troską o byt Szpitala Powiatowego w Limanowej, biorąc pod uwagę jego obecny stan finansowy zauważa, iż realizacja programu naprawczego i stosowanie zasady budżetowania w każdym roku finansowym powinny być przedmiotem troski nie tylko dyrekcji szpitala, ale również każdego pracownika tej Placówki.

## Nowe nosze w karetkach

Z przyjemnością informujemy, że dzięki sponsorom samochody zostały wyposażone w nowoczesne nosze, a sanitariusze otrzymali letnie kombinezony. Wszystko to dzięki Firmie Budowlanej Gurgul - *Piotra Gurgula*, limanowskiemu inspektoratowi PZU reprezentowanemu przez *Jerzego Gawrońskiego*, firmie produkującej odzież - *Gemini Gabrieli Baczyńskiej* oraz firmie Transportowo - Usługowej *Stanisława Zielińskiego*. W sumie uzbierano 30 tys. zł, które trafiły na konto Fundacji na Rzecz Rozwoju Służby Zdrowia Ziemi Limanowskiej. Jej prezesem jest kierownik oddziału ratunkowego Michał Wrona.

Za pozyskane pieniądze zakupiono brakujące nowe nosze przystosowane do przeprowadzania reanimacji, spełniające wszystkie standardy europejskie. Równocześnie firma Gemini ufundowała 55 letnich kombinezonów dla ekip ratowniczych. - *Udziału w takiej akcji nie można odmówić. W ubiegłym roku przekazaliśmy odzież zimową, teraz do kompletu dodaliśmy lenie kombinezony. Nasze produkty są wysyłane do Niemiec i innych krajów Unii Europejskiej i można chyba śmiało powiedzieć, że ratownicy z limanowskiej Kolumny Transportu Sanitarnego spełniają już wszelkie unijne normy* - komentuje Gabriela Baczyńska.

Uroczyste przekazanie nowego sprzętu odbyło się 5 czerwca. Wziął w nim udział starosta Roman Duchnik, dyrektor Szpitala Powiatowego w Limanowej Antoni Róg, inicjator i nadzorca całej akcji - kierownik Kolumny Transportu Sanitarnego Zbigniew Jeż oraz sponsorzy nowego sprzętu. Była to okazja do spotkania wszystkich pracowników i podsumowania akcji ZBIÓRKA, dzięki której w Limanowej kursuje 9 nowych karettek, a katalogowa wartość pojazdów zakupionych w ciągu ostatnich trzech lat przekroczyła 600 tys. zł.

**Jolanta Bugajska**



# WIADOMOŚCI ZE STAROSTWA

## Obwodnica dla Limanowej

W dniach 27-28 maja w Limanowskim Domu Kultury spotkali się specjaliści w dziedzinie budowy dróg i mostów. Osiemnaste już Małopolskie Dni Technika organizowane przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji Oddział w Krakowie objął swoim patronatem starosta limanowski Roman Duchnik, który oficjalnie otworzył spotkanie i powitał zgromadzonych gości. Jak powiedział Stanisław Furman, prezes Stowarzyszenia SITK, jest to konferencja informacyjna dająca środowisku drogowców i mostowców możliwość spotkania się i integracji a przede wszystkim międzypokoleniowej wymiany doświadczeń zawodowych. Swoją obecnością konferencję uświetnił poseł na Sejm Bronisław Dutka, który ze swojej strony wyraził żywe zainteresowanie tematyką konferencji, gdyż, jak powiedział, problem stanu dróg jest niezmiernie ważny nie tylko w skali powiatu ale i całego kraju. Poseł zobowiązał się przedstawić sformułowane na forum uczestników konferencji wnioski sejmowej komisji infrastruktury. Jednym z tematów spotkania była sprawa budowy obwodnicy w Limanowej. Jak poinformował Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Robert Jaworz Dutka, inwestor tego projektu czyli Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wraz z przedstawicielami Urzędu Miasta wiceburmistrzem Rudolfem Zaczyńskim oraz Ryszardem Kulmą Przewodniczącym Rady Miasta zadeklarowali podjęcie jeszcze w tym roku działań mających na celu kontynuację prac nad planem tej niezwykle ważnej dla miasta magistrali.

## Powiatowy Dzień Strażaka

Od przemarszu pododdziałów i orkiestr strażackich do kościoła parafialnego w Tymbarku rozpoczęła się 25 maja uroczystość obchodów Powiatowego Dnia Strażaka. Na zaproszenie starosty limanowskiego Romana Duchnika oraz wójta Gminy Tymbark Stanisława Pachowicza przybyli liczni goście, przedstawiciele władz samorządowych wójtowie, burmistrzowie oraz Przewodniczący Rady Powiatu Limanowskiego Bolesław Żaba. Swoją obecnością imprezę uświetnili parlamentarzyści: Bronisław Dutka, Tadeusz Parchański, Kazimierz Sas. Oprócz Dnia Strażaka powodów do świętowania było więcej. W tym dniu swoje jubileusze obchodziła działająca już od 125 lat OSP Tymbark oraz Orkiestra Dęta „Tymbarski Ton” obchodząca swoje 10 „urodziny”. Po złożeniu raportu przedstawicielowi Komendanta Głównego PSP st. bryg. Markowi Kochmanowi miało miejsce uroczyste podniesienie flagi strażackiej na maszt. Tymbarskie święto było też okazją do wręczenia odznaczeń osobom szczególnie zasłużonym oraz nominacji na wyższe stopnie. Oficjalnie ogłoszono również włączenie OSP Jodłownik oraz OSP Podłopień do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego. Tym samym, jak poinformował Komendant PPSP w Limanowej Grzegorz Janczy, na 55 jednostek działających na terenie powiatu obecnie do KSR-G należy już 14.

W imieniu administracji rządowej wystąpił Józef Jerzy Pilarczyk wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przekazując wszystkim strażakom pozdrowienia. Przedstawiając niektóre argumenty zaapelował również o udział w referendum unijnym.

Jadwiga Nowakowska wicewojewoda Małopolski, w imieniu wojewody Jerzego Adamika oraz swoim własnym, przekazała wszystkim strażakom wyrazy uznania i szacunku. Głos zabrał również m.in. st. bryg. Marek Kochman Przedstawiciel Komendanta Głównego PSP Szefa Obrony Cywilnej Kraju oraz Czesław Kosiba wiceprezes Wojewódzkiego Zarządu Związku OSP RP. Część artystyczna programu obejmowała koncert orkiestr dętych oraz występy kabaretowe.

\*\*\*

## Nowy szlak dla turystów

Obchody jubileuszu 150 - lecia przemysłu naftowego oraz 180 rocznica urodzin i 120 rocznica śmierci Ignacego Łukasiewicza stały się niepowtarzalną okazją do utworzenia „Szlaku Naftowego”.

Pomysł zainicjowany przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego a poparty przez Stowarzyszenie Zgromadzenia Związku Gmin Ziemi Gorlickiej zaowocował spotkaniem 3 czerwca w zażytkowym Dworze Krajcarów w Gorlicach. Przedstawiciele powiatów limanowskiego, sądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego oraz oddziały sanocki, krośnieński i gorlicki SliTPNiG zawarli porozumienie na rzecz utworzenia „Szlaku Naftowego”. Począwszy od Limanowej aż do Kosmacza na Ukrainie mają zostać wytyczone trasy przebiegu szlaku wraz z trasami uzupełniającymi. Przedsięwzięcie to ma na celu wspieranie i promowanie placówek muzealnych znajdujących się na szlaku, stymulowanie działań w celu rozbudowy, modernizacji i tworzenia bazy



turystycznej a przede wszystkim ratowanie historycznych już elementów krajobrazu naftowego, związanych z nim dokumentów i pamiątek. Całość będzie stanowić unikalną atrakcję turystyczną w skali całej Europy, łączącą historię kopalnictwa naftowego z walorami przyrodniczymi i kulturowymi tych ziem. W związku z tym pomysłem organizatorzy zwracają się do wszystkich życzliwych ofiarodawców o ewentualne przekazywanie zgromadzonych w zbiorach prywatnych eksponatów z tamtej epoki.

\*\*\*

## Z wizytą w ministerstwie

22 maja br. ze wspólną wizytą do ministra Jerzego Hausnera udała się delegacja samorządowa, w skład której weszli wójtowie, burmistrzowie, starosta oraz zastępca kierownika Powiatowego Urzędu Pracy. W czasie rozmów poruszano przede wszystkim kwestię bezrobocia oraz wygospodarowania dodatkowych środków na utworzenie strefy aktywności gospodarczej. Efektem rozmów było przyznanie przez ministra środków w kwocie 350 tys. zł. Jak zdecydowała Powiatowa Rada Zatrudnienia na swoim posiedzeniu, 20% tej sumy zostanie przeznaczone na organizację prac interwencyjnych a 10% na roboty publiczne, ok. 43 % będzie wykorzystane w programie aktywizacji absolwentów. Z pozostałych środków realizowane będą szkolenia oraz pożyczki.

\*\*\*

## Spotkanie prasy lokalnej

W dniu 2 czerwca w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego z inicjatywy starosty Romana Duchnika na wspólnym spotkaniu zebrali się przedstawiciele prasy lokalnej powiatu limanowskiego. Oprócz wymiany kontaktów celem spotkania było nawiązanie dalszej współpracy pomiędzy urzędem a lokalnymi redakcjami. Postanowiono, że spotkania będą kontynuowane. Prowadzona będzie stała wymiana informacji oraz realizacja podjętych założeń i pomysłów, jak np. przeprowadzanie konkursów lub umieszczanie informacji o lokalnych

czasopismach na stronach internetowych powiatu limanowskiego. Uczestnicy zgodnie stwierdzili, że tego typu spotkania oraz stała współpraca są szansą obustronnego rozwoju, który przyczyni się do wzbogacenia informacji społeczności lokalnych.

\*\*\*

## Będzie droga

Na terenie gminy Laskowa ujawniło się w ostatnim czasie wiele osuwisk. Jedno z nich zagraża bezpośrednio drodze powiatowej Młynne - Łososina Dolna. Jak wynika z opinii geologicznych, popartych wieloletnim monitorowaniem, jedynym skutecznym sposobem na utrzymanie przejezdności tej drogi jest jej przeniesienie poza teren osuwiskowy. Z tego powodu czynione są starania na pozyskanie środków z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Wstępny projekt przewiduje budowę dwóch mostów oraz nowego prawie 3 km. odcinka drogi. Dla omówienia tego projektu i skonsultowania go odbyło się spotkanie z zainteresowanymi mieszkańcami wsi Laskowa. W spotkaniu, które zorganizował wójt Marian Hebda, uczestniczyli Stanisław Pajor przedstawiciel Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, starosta limanowski Roman Duchnik oraz dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Robert Jaworz Dutka. W wyniku spotkania i ożywionej dyskusji ostatecznie ustalono, że dla zapewnienia rozwoju gminy Laskowa istnieje potrzeba i przyzwolenie na budowę tej magistrali.

\*\*\*

## Szansa na nowe miejsca pracy

Z inicjatywy Kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w oparciu o środki z Ministerstwa Gospodarki powstaje program Rozwoju Gospodarczego i Aktywizacji Rynku Pracy w powiecie limanowskim. W początkowej fazie programu wspólnie z wójtami i burmistrzami dokonana zostanie analiza formalna możliwości powiatu i gmin z zakresu pomocy dla przedsiębiorców. Samorządy określą preferowane przez nie rodzaje usług wynikające ze specyfiki każdej gminy. Ponadto wspólnie zostanie opracowany system ulg i zwolnień z podatku

od nieruchomości dla przedsiębiorców tworzących miejsca pracy dla bezrobotnych. Powiatowy Urząd Pracy przygotowuje oferty subsydiowania nowych miejsc pracy zarówno ze środków funduszu pracy jak i programów specjalnych. Jednym z założeń programu jest także wykorzystanie nieruchomości gminnych i powiatowych na lokalizację nowych przedsiębiorstw. Program po realizacji założeń wstępnych będzie wdrażany po przyjęciu go w formie uchwały przez Radę Powiatu Limanowskiego a także przez Rady Miast i Gmin.

\*\*\*

## Autobus na szynach

Pod patronatem Ministra Środowiska ruszyła akcja organizowana przez Stowarzyszenie Sympatyków Komunikacji Szynowej pod hasłem „Szynobusy dla Gmin”. Kampania realizowana jest w dn. od 23 czerwca do 5 sierpnia 2003 r. i polega na przejechaniu „dookoła Polski” autobusem szynowym zatrzymującym się na ok. 40 - 60 min. na ponad 70 stacjach PKP. Taka forma promocji transportu szynowego ma na celu m.in. informację dot. sposobu organizacji takiego transportu na terenie zainteresowanych gmin. W każdym z miejsc promocji odbędzie się spotkanie z przybyłymi przedstawicielami władz państwowych i samorządowych, kompetentnymi w zakresie transportu regionalnego przedstawicielami Grupy PKP S.A., społecznikami i entuzjastami kolei na czele z SSKS. Na planowanej trasie znalazła się również Limanowa. Szynobus zatrzyma się na stacji PKP na 43 min 23 lipca br. tj. w środę w godz. 14<sup>24</sup> do 15<sup>07</sup>. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich zainteresowanych sympatyków i entuzjastów transportu kolejowego na prezentację tego środka lokomocji.

Wiadomości ze Starostwa opracowała:  
Sylwia Stokłosa.



*Specjalnym źródłem (...) radości są Beskidy.*

Jan Paweł II

W południowo-zachodnim narożu limanowskiego Rynku mieszkańcy i odwiedzający nasze miasto zatrzymują się przy niedawno umieszczonej tablicy, przed którą znajduje się potężny głaz piaskowca. Przedstawia ona przebieg „Szlaku Papieskiego w B. Wyspowym” otwartego w tym roku w Rabce Zdroju w 50 - lecie wycieczki ks. K. Wojtyły z Rabki Zdroju przez Luboń, Lubogoszcz, Śnieżnicę, Gruszowiec i Ćwilin. Warto zauważyć, że realizacja znanych powszechnie słów Ojca Świętego „Pilnujcie mi tych szlaków” przypada w 25- lecie Jego pontyfikatu, a w Limanowej zbiega się to z 20- tą rocznicą rekoronacji Piety limanowskiej dokonanej przez Jana Pawła II na Błoniach krakowskich w 1983 r.



# Na Szlaku Papieskim, w Beskidzie Wyspowym - propozycja dla turystów

*Illekróć mam możliwość udać się w góry i podziwiać górskie krajobrazy, dziękuję Bogu za majestat i piękno stworzonego świata. Dziękuję Mu za Jego własne piękno, którego wszechświat jest jakby odbłaskiem, zdolnym zachwycić wrażliwe umysły i pobudzić je do wielbienia Bożej wielkości.*

Wielokrotnie słyszałem z ust ludzi spotykanych na szlakach biegnących przez nasze góry o odczuciu bliskości tych krajobrazów wyróżniających się zarówno wspaniałymi wznoszącymi się wyspowo szczytami słynącymi z rozległych panoram jak też bardzo rozproszonej i tradycyjnej gospodarki człowieka nierozzerwalnie związanego z tą ziemią. Zmienność pogody i pór roku nadają specjalny rytm zmianom w otaczającym terenie. Świeża wiosenna zieleń buków zmienia się jesienią w złoto, czerwien i szeleszczące pod nogami liście, a pola i zabudowania gospodarcze przyciągają uwagę wyglądem i zapachem w zależności od przypadających prac wyznaczanych czasem przyrody.

*Przypominam sobie list, jaki raz otrzymałem od wielkiego niewątpliwie uczonego, przyrodnika. List, który mnie głęboko wzruszył. Autor bowiem pisze tak (będę cytował z pamięci, bo już gdzieś mi się zgubił oryginał tego listu, ale pamiętać go będę chyba do śmierci): (...) są takie momenty - bywa to najczęściej wobec majestatu przyrody, na przykład wobec piękna gór - i dzieje się ze mną rzecz dziwna; ja, który na drogach mojej wiedzy nie znajduję Boga, w tym momencie czuję z jakąś pewnością, że On jest! I wtedy zaczynam się modlić.*

Trasa zaczynająca się w Limanowej biegnie zielonym szlakiem przez Jabłoniec, Łyżkę, Łukowicę, Szkielek, Jeżową Wodę, Ostrą, przełęcz między Ostrą a Cichoniem, Cichoń, Przełęcz Słopnicką, Mogielicę, na Przełęcz Rydza Śmigłego.

Dalsza część nazwana Zagórzańską prowadzi przez Ćwilin, Śnieżnicę, Lubogoszcz, Szczebel, Przełęcz Glisne, Luboń Wielki do Rabki Zdroju. Wymaga ona większej czujności, gdyż prowadzi po szlakach oznaczonych kolejno kolorami:

niebieskim, czerwonym, czarnym, zielonym, czerwonym i ponownie zielonym.

Szlak Papieski poprowadzony przez B. Wyspowy ma tę dogodność, że można go łatwo podzielić na odcinki umożliwiające zaplanowanie wielu wycieczek dla poznania walorów całej trasy.

Do tego szlaku dochodzą jeszcze inne papieskie ścieżki, których tutaj nie przytaczam. Bezpieczne wędrowki wymagają jeszcze jednej informacji: bardzo ważne jest by chodzić za szlakami turystycznymi, a oznakowanie Szlaku Papieskiego traktować jako informację, iż ta ścieżka lub miejsca niezbyt odległe są związane z osobą Ojca Świętego. Pilnujmy, zatem znaków turystycznych.

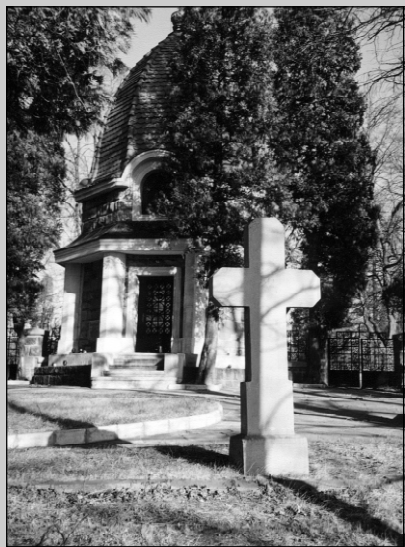
Nie opisując szczegółowo całej trasy chcę podać niektóre informacje krajoznawcze o wybranych miejscach, które łączy limanowska część szlaku.

**Limanowa** - Dokument lokacyjny z 1565 roku podaje, iż król Z. August ostatni z Jagiellonów dał łaskawe swoje przyzwolenie szlachetnie urodzonym Jordanowi z Zakliczyna na założenie miasta. Kościół parafialny budowany jako pomnik upamiętniający 100 - lecie konstytucji majowej, a podniesiony przez Jana Pawła II do godności bazyliki mniejszej znany jest z otoczonej wielką czcią gotyckiej Piety limanowskiej obdarzanej tytułem „Królowej Beskidów”. Przed kościołem pomnik papieża z płaskorzeźbą na cokole przedstawiającą dokonaną przez Niego koronację Limanowskiej Pani w roku 1966 i rekoronację 1983 r. Na murze okalającym plac kościelny od strony rynku tablica pamiątkowa w miejscu gdzie zatrzymał się samochód papieski w drodze do Starego Sącza. Nad miastem 37 metrowy Krzyż Jubileuszowy na Miejskiej Górze, którego widok nieodparcie kojarzy się ze znakami papieskiego szlaku (żółty trójkąt z krzyżem u szczytu).

(fotografia strona 14)



*Ta ziemia od lat była mi bliska. Wpatrywałem się z podziwem w uroki jej krajobrazu, wędrowałem górskimi pasmami i dolinami wzdłuż potoków. Doznawałem wiele gościnności.*



Kaplica na Jabłońcu.

**Jabłońciec** - znajduje się tu jeden z największych i najciekawszych architektonicznie cmentarzy z okresu I wojny światowej zaprojektowany przez uznanego artystę Gustawa Ludwiga. Zajmuje on teren po obu stronach drogi, którą biegnie szlak turystyczny; na obszarze wzgórza upamiętnionego krwawymi zmaganiem o ostatnie pozycje obronne Limanowej. W walkach o miasto w grudniu 1914 roku załamała się wielka ofensywa rosyjska. Dla Austro-Węgier miejsce to stało się symbolem bohaterstwa i wierności Ojczyźnie. Ze wzgórza rozciąga się wspaniała panorama gór Beskidu Wyspowego.



Widok z przełęczy między Łyżką a Pepówką na północny-wschód.

**Łyżka** - swym kształtem przypomina odwróconą łyżkę, choć miejscowa ludność nazywa ją Wyżką. Legenda mówi, że grodzisko na tej górze było miejscem schronienia księżnej Kingi wyniesionej do świętości przez Jana Pawła II. Ukrywała się tu z klaryskami starsządeckimi w czasie najazdów tatarskich. Zagubionej tu srebrnej łyżki, będącej cenną pamiątką po matce Greczynie, tak gorliwie poszukiwano, że z zamku pozostały tylko ruiny.

*...przemierzałem rosnące na zboczach gór lasy, podziwiając piękno natury, majestatyczny krajobraz (...). A przede wszystkim mogłem modlić się (...)*

**Łukowica** - ośrodek sadownictwa, bardzo atrakcyjnie prezentuje się w czasie kwitnienia jabłoni. Najstarsze wzmianki o Łukowicy pochodzą z XIV w. a tradycja ludowa wiąże jej nazwę z wykonywanymi tutaj doskonałymi lukami. W centrum wsi znajduje się ciekawy kościół drewniany z drugiej połowy XVII w.



Zabytkowy kościół w Łukowicy.

fot. J. Czaja

*...stają mi przed oczyma te kościoły drewniane - coraz już rzadsze - na całej ziemi polskiej, ale przede wszystkim na Podhalu i Podkarpaciu: prawdziwe skarby architektury ludowej.*



Cichon z Przełęczy Słopnickiej.

**Łukowica - Szkieleń - Okowaniec - Ostra - przełęcz między Ostrą a Cichoniem**

Łatwość komunikacyjna dotarcia do skrajnych punktów trasy sprawia, że dobrze nadaje się na jednodniowy wypad turystyczny. Wysoko podchodzące osiedla i rozległe polany dostarczają niezapomnianych wrażeń, a niezbyt strome podejścia umożliwiają wędrowkę nawet mniej wprawnemu turyście.

*W górach znajdujemy nie tylko wspaniałe widoki, które można podziwiać, ale niejako szkołę życia. Uczymy się tutaj znosić trudy w dążeniu do celu, pomagać sobie wzajemnie w trudnych chwilach, razem cieszyć się ciszą, uznawać własną małość w obliczu majestatu i dostojności gór.*



Widok z polany Skalne na Jasieniu w stronę Mogielicy.

**Mogielica** - jest najwyższym szczytem Beskidu Wyspowego nazywanym też Kopą. Przechodzą przez nią szlaki: zielony, niebieski i żółty. Opisany tu szlak papieski prowadzi nas za zielonymi znakami. Polana Stumorgowa pod szczytem słynie z rozległych panoram

*...ja z rodu jestem człowiekiem gór, (...) chociaż moja Ojczyzną jest cała Polska, wszędzie gdzie jest Polska, i wszystko, co jest polskie - to jednak z tą częścią Ojczyzny(...) byłem szczególnie związany...*



Droga z Mogielicy w kierunku przełęczy Chyszówki.

**Przełęcz Chyszówki** - Nazywana Przełęczą Marszałka Rydza-Śmigłego nawiązując tą nazwą do walk polskich legionistów, jakie miały tu miejsce w listopadzie 1914 roku. Tutaj kończy się limanowska część trasy. Droga sprowadza nas do Jurkowa, gdzie możemy wkroczyć na drugi odcinek papieskiego szlaku.

*Wróciliśmy z gór. Było pięknie.*

**Stefan Bugajski**

**Fotografie: Bogusław Bubula**

Kursywą wyróżniono teksty z wypowiedzi J. Pawła II na podst. książki: Jan Paweł II Autobiografia. Wydawnictwo Literackie 2002.

\*\*\*

## **Rozmowa z Urszulą Własiuk - inicjatorką utworzenia Szlaku Papieskiego, autorką przewodnika „Pilnujcie mi tych szlaków”**



Urszula Własiuk. fot. J. Bugajska

*- Jedną z tras właśnie powstałego Szlaku Papieskiego prowadzi przez Limanową. Czyżby w czasach młodości papież tędy wędrował?*

- Zarówno w Gorcach jak i w Beskidzie Wyspowym papież bywał na nartach i na pieszych wędrowniach. A sama Limanowa jest bardzo związana z osobą Ojca św. przez fakt, iż jako arcybiskup koronował tu Pietę limanowską, a później już jako papież rekoronował ją na Błoniach krakowskich. W Limanowej Jan Paweł II zatrzymał się też jadąc do Starego Sącza.

*- Papieskie wędrownie na Mogielicę są historycznie udokumentowane?*

- Tak, Ojciec św. wielokrotnie podchodził zarówno z Gorców jak też z Tymbarku przez Łopień na Mogielicę. Wszystkie te szlaki są opisane w książeczce „Pilnujcie mi tych szlaków”, która ukazała się w ubiegłym roku. Teraz będzie wzniesiona i poszerzona o nowe informacje np. o ciekawą historię związaną z pochodzącym z Siekierczyny kardynałem Królem.

*- Czego dotyczy książeczka „Pilnujcie mi tych szlaków”?*

- Książeczka jest pierwszą tego typu pozycją. Opisuje wszystkie szlaki papieskie w polskich górach. To jest przewodnik, ale jego nadrzędnym celem jest aspekt duchowy. Uwzględnia interesujące miejsca, jak i wydarzenia historyczne oraz ciekawostki regionalne. Został wydany w ubiegłym roku.

Okazuje się jednak, że ma pewne niedoskonałości wynikające z braku wiadomości, ciągle zdobywam nowe informacje. Dlatego jego wzniesienie będzie znacznie bogatsze. Będzie uwzględniać wszystkie polskie góry łącznie z Sudetami; związek Ojca Świętego z Sudetami jest najmniej znany. Autorami pierwszego wydania przewodnika byliśmy wspólnie z panem Andrzejem Matuszczykiem, autorem map i przewodników turystycznych.

*- Skąd wziął się pomysł napisania tego typu przewodnika oraz wytyczenia szlaku papieskiego?*

- Szlaki oznakowane w terenie są realizacją idei zawartej w przewodniku. Można powiedzieć, że Ojciec Święty sam je wytyczył przed laty wędrując po górach.



Bazylika M. B. Bolesnej w Limanowej w tle Krzyż Jubileuszowy na Miejskiej Górze. fot. R. Widzisz

Przewodnik powstał z potrzeby serca autorów, szlaki papieskie powstały z mojej inicjatywy oraz potrzeby serca mieszkańców gór. Sama bowiem nie działałabym nic, gdyby nie pomoc gmin, księży z parafii przez które przechodzi szlak, urzędów i ogromne, bezinteresowne zaangażowanie mieszkańców tych terenów. Ludzie bardzo chcieli mieć Ojca Świętego przy sobie, czuć jego bliskość, obecność. Chyba wynikało to też ze świadomości, że jeśli nasze pokolenie nie uchwyci tej wiedzy o młodzieńczej fascynacji papieża górami, to może ona zaginać. W pewnym sensie szlaki są darem Ojca Świętego dla nas wszystkich. Są też własnością społeczną, ponieważ powstały dzięki mieszkańcom tego pięknego regionu. Są równocześnie jego promocją. Mam nadzieję, że będą w poszanowaniu. Powstaną przy nich z czasem kapliczki lub inne dowody pamięci i pójdą nimi szczególnie ludzie młodzi, na których Ojciec Święty bardzo liczy. Dodam rzecz bardzo istotną - patronat honorowy nad przedsięwzięciem przyjął ks. bp. tarnowski Wiktor Skworc, patronatem medialnym objął go tygodnik katolicki „Niedziela”, a logo oznaczające ścieżki papieskie w Krakowie udostępnił Urząd Miasta Krakowa do wykorzystania przez Wydawnictwo Foto-Ula, w celu oznaczenia tras szlaków papieskich w Małopolsce.

*- Dlaczego zafascynowała Panią akurat postać papieża?*



- Obecnie, gdy właściwie nie ma autorytetów, gdy młodzież nie ma wzorca, nie możemy zmarnować szansy, którą mamy. Jan Paweł II autorytetem bez wątpienia jest. On tutaj rzeczywiście wszędzie był. Znamy kilkanaście udokumentowanych miejsc, w których przebywał turystycznie. Jego działalność duszpasterka obejmowała niemal każdą miejscowość uwzględnioną na trasie szlaku. Ojciec Święty zawsze mówi o swoim związku z górami, z turystyką, czy z ukochaniem przyrody. Np. słynna „powtórka z geografii” w Starym Sączu. Turystyka była zawsze jego wielką miłością. Oczywiście mam na myśli nie tylko turystkę górską, ale i kajaki, narty, rower. Ciekawostka: na rowerze Karol Wojtyła nauczył się jeździć dopiero gdy miał 30 lat. Nauczył Go Jerzy Ciesielski, obecnie błogosławiony, kandydat na ołtarze. Warto też wyraźnie powiedzieć, że to nie Karol Wojtyła wyciągał modych ludzi w góry! On nie wędrował tylko ze swoimi studentami! To była młodzież z duszpasterstwa akademickiego z kościoła św. Floriana w Krakowie, która spotkała człowieka z charyzmą i chciała z nim przebywać oraz grupa znana jako „fizycy” czyli studenci tej specjalności. Młodzi przyjaciele Ojca Świętego znani jako „Środowisko” zapraszali ks. Karola Wojtyłę na wspólne wyprawy w góry, na co On chętnie przystawał. Teraz wędruje - pielgrzymuje po świecie od 25 lat.

- Skąd ma Pani tak bogatą wiedzę na temat Jana Pawła II?

- Po prostu cały czas się tym interesuję. Zgłębianie osobowości Ojca Świętego bardzo dużo w życiu pomaga. Dodaje odwagi w codziennych zmaganiach. Można się przekonać, że to co Papież mówi przy ołtarzu naprawdę sprawdza się w codziennym życiu. Może te głębokie refleksje Papieża rodziły się w trakcie Jego górskich wędrowek?

- Czy ta fascynacja Janem Pawłem II, utworzenie szlaku papieskiego nie jest przypadkiem pójściem za modą?

- Może tak to wyglądać, ponieważ osoba Ojca Świętego ze względu na to kim jest i ze względu na Jego popularność, jest bardzo często wykorzystywana do medialnych pociągnięć, do działań komercyjnych. Gdybym też tak to traktowała - z pewnością nie napisałabym tej książki, nie starałabym się wydać jej wbrew wielu trudnościom i nie wkładałabym w to

tyle serca. Komercja polega na tym, że rzuca się jakiś temat - zbiera zysk i dalej się tym nie interesuje. W tym przypadku jest zupełnie inaczej, o czym świadczy praca nad wznowieniem książki i troska o jej wiarygodność.

- Którędy wiedzie szlak papieski?

- Szlak papieski składa się z trzech części: trasy „zagórzańskej” - nazwa umowna od górali Zagórzan wiodąca z Rabki Zdroju poprzez Luboń, Glisne, Szczebel, Kasinkę Małą, Lubogoszcz Kasinę Wielką na Śnieżnicę, Gruszowiec, Ćwilin, Jurków - wychodzi na Przełęcz Rydza - Śmigłego. Stąd biegnie przez Mogielicę, Jasień, Kobylicę do Mszany Dolnej. Po drodze można zboczyć np. do Lubomierza lub przez przełęcz Przysłop



powędrować szlakami papieskimi w Gorce. Druga trasa - „limanowska” prowadzi od Przełęcz Rydza Śmigłego przez Mogielicę, Ostrą, Jeżową Wodę, Łukowicę, Łyzkę, Jabłoniec do Limanowej. Trasę tę opracował Pan Kazimierz Sowa z PTTK w Limanowej. Trzecia część to trasa gorczańska, biegnąca z Rabki Zdroju przez Rabę Wyżną, Ludźmierz, Nowy Targ, Turbacz skąd są dwa odgałęzienia: przez Luboń do centrum oazy w Krościenku (stąd biegnie szlak papieski „Powtórka z geografii” oznaczony przez PTTK w Pasma Radziejowej) oraz wariant drugi: pod Czołem Turbacza w dolinę Kamienicy na Przysłop.

Wytyczony jest też istotny łącznik Krościenko - Luboń - Ochotnica Dolna - Gorce - Rzeki. Szlak papieski ma w sumie ok. 250 km, przy czym sama trasa limanowska to ponad 50 km. Umownym centrum tych szlaków jest Rabka Zdrój, która jako pierwsza podjęła inicjatywę - 26 maja 2003 r. otwarto tam uroczyste papieskie szlaki w Beskid Wyspowy i Gorce oraz odsłonięto w pięknym miejscu w Parku Zdrojowym pomnik Papieża Turysty.

- Pani te wszystkie szlaki przemierzyła? - Dobrze znam góry. Tymi wszystkimi szlakami rzeczywiście niegdyś sporo chodziłam.

- Dobrze zna Pani ten region. Czyżby Pani stąd pochodziła?

- Właściwie moje korzenie są stąd. Rodzina mojego ojca pochodziła z okolic Siekierzyny i Żegociny. Wujek ojca był proboszczem w Łukowicy przez 50 lat - nazywał się Łekawa, Ojciec skończył Politechnikę Lwowską, zamieszkał w Krakowie i już tu nie wrócił, ale jako dziecko często przyjeżdżałam w te strony na wakacje.

- Miała Pani okazję przedstawić Papieżowi propozycję szlaku?

- Oczywiście, że tak. Ojciec Święty dostał wszystkie materiały i za pośrednictwem biskupa Dziwisza otrzymaliśmy od Ojca Świętego błogosławieństwo i życzenia pomyślnej realizacji planów. Ojciec Świętego cieszy wszystko, co wiąże się z górami. W prywatnych kontaktach z przyjaciółmi nie rozmawia o polityce, czy obowiązkach wynikających z pełnionej funkcji, ale właśnie o górach. Wspomina swoje wędrowki z lat młodości, pamięta przy tym mnóstwo szczegółów, nazwiska proboszczów, ludzi, u których nocował. Warto też wspomnieć, że Jan Paweł II powiedział, że „chciałby, aby Boniecki (autor biografii) uwzględnił szlaki, którymi chodził, aby dzięki temu był wrośnięty w polską ziemię”. To chyba najważniejszy argument. Potraktowaliśmy słowa te dosłownie i zasadziliśmy 200 jaworów przy trasach.

- Czym Szlak Papieski różni się od innych? Dlaczego warto pójść akurat tą trasą?

- Mówi się, że z gór bliżej do Boga, a górale twierdzą, że w górach narodził się Pan Jezus. W Piśmie Świętym mamy wiele górskich motywów. Góry przyciągają, wyzwalaają szlachetne emocje. Jeden drugiemu musi tu pomóc, góry rodzą też odpowiedzialność za drugiego człowieka. ▶

► Niejednokrotnie w górach dochodzi do nawrócenia. Tak było z Wincentym Polem, który w Tatrach odzyskał wiarę i na pamiątkę tego wydarzenia w Dolinie Kościeliskiej postawił krzyż z napisem „I nic nad Boga”. Szlak Papieski jest idealny do przemyśleń, do refleksji nad codziennością i próby zmiany nastawienia do życia. Ma głębokie przesłanie duchowe. Wiąże się z sacrum. Powstał za przyczyną Najwyższego Autorytetu naszych czasów. Jest propozycją zgodnie z przesłaniem Ojca Świętego z Madrytu: „Idee się nie narzuca, ideę się proponuje”.

- *Ten szlak może być atrakcyjną propozycją na wakacje. Czy jest on już do końca wyznaczony i oznaczony?*

- Jest już oznaczony błękitnymi tablicami informacyjnymi, które każda gmina indywidualnie umieściła na trasie szlaku, a dodatkowo spotkamy na trasach malowane malutkie żółte trójkątki z krzyżykiem. W Limanowej takie tablice stoją w Rynku, na Jabłońcu i przy Krzyżu na Miejskiej Górze. Jest też w księgarniach niewielki przewodnik: „Szlak papieski w Górcach i Beskidzie Wyspowym” mojego autorstwa. Ojciec Święty zwykle chodził oznaczonymi szlakami turystycznymi. Napisał kiedyś w pamiętniku studentki: „W górach chodź zawsze tak, aby nie gubić znaków”. Oczywiście jest to wieloznaczne. Nie chodzi tylko o znaki wytyczające szlak, ale i o znaki w drogowskazie życia. Dodam, że 17 czerwca br. zakończył się I Rajd właśnie tymi szlakami papieskimi Mszą św. w Ośrodku Rekolekcyjnym na Śnieżnicy. Nadaliśmy telegram do Ojca Świętego.

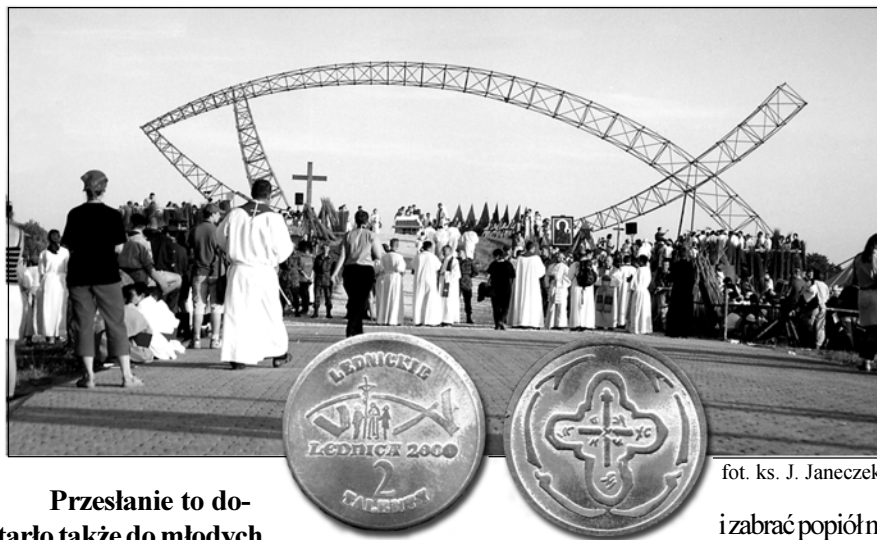
- *Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia na szlaku!*

**Jolanta Bugajska**



„Lednica jak Chrystus idzie przez świat, Europę, naszą Ojczyznę i każdego z nas... Jej przesłanie zatacza coraz szersze kręgi, dociera do coraz większej rzeszy młodych” (o. Jan Góra).

# Spotkanie Młodych - Lednica 2003



fol. ks. J. Janeczek

**Przesłanie to dotarło także do młodych z limanowskiej ziemi, którzy po raz drugi podjęli z ogromną radością i entuzjazmem trud pielgrzymowania i czuwania na Polach Lednickich w noc Zesłania Ducha Świętego - 7 czerwca 2003r.**

**Było to już VII Ogólnopolskie Spotkanie Młodych. Głównym jego tematem była przypowieść o talentach, pannach mądrych i głupich.**

**Uczestnicy tego wielkiego święta młodych tak opisują swoje przeżycia.**

(...) Zanim stanęliśmy przed lednicką Bramą III Tysiąclecia, kilka tygodni spotykaliśmy się na wspólnej modlitwie w Bazylice Matki Bożej Bolesnej, by dobrze przygotować się do świętowania. Każdy z nas (czyli 70 osób), wpatrując się w Chrystusa Eucharystycznego, starał się uświadomić sobie dobrze własne talenty, które następnie wpisywał na imienny list gwarancyjny, by podczas spotkania w Lednicy złożyć go do Lednickiego Banku Talentów, otrzymując w zamian ewangeliczną monetę - talent o nominale „dwa...”

(...) Spisaliśmy również nasze słabości i zranienia, by móc spalić je tam w ognisku, symbolizującym Boże Miłosierdzie

i zabrać popiół na świadectwo tej mi-

łości spalającej grzech i wyzwalającej z naszych obciążeń.

Wreszcie 6 czerwca o godzinie 21<sup>00</sup>, Mszą Świętą w Bazylice rozpoczęliśmy pielgrzymkę. Lednica zaprasza szczególnie ludzi młodych, ale jest wobec nich bardzo wymagająca. Cała noc i pół dnia w autobusie i minibusie, dojazd już w pełnym słońcu, cztery kilometry pieszo od parkingu do miejsca spotkania i dalsze kilka godzin oczekiwania w upale na rozpoczęcie czuwania nocnego - to prolog do tego, co miało się dzieć. Piękne chwile nigdy nie przychodzą łatwo. Oczekiwanie jednak, mimo słońca, było ciekawe - można było na przykład udać się na Pole Talentów, gdzie rzemieślnicy, sportowcy, baletmistrzowie, malarze, rzeźbiarze, kucharze i inni prezentowali swoje umiejętności oraz wyroby.

Można było zakupić cegłę z emblematami lednickimi, przeznaczoną na kamień węgielny naszego przyszłego domu, jako znak, że budujemy na Chrystusie.

I wreszcie można było przystąpić do Sakramentu Pojednania lub tylko obserwować jak inni „wstępują według słów Daniela Ange - do tego salonu piękności Bożej”. To właściwie jakbyśmy słyszeli wtedy jedną z pieśni lednickich - „Przemień nas Panie...”

**Jadwiga Adameczyk**



\*\*\*

W tej atmosferze o godzinie 17<sup>00</sup> na Polach Lednickich zabrzmiał hymn „Bogurodzica” i wniesiono relikwie św. Wojciecha - patrona lednickiej młodzieży. Następnie przyniesiono „owoce” poprzednich spotkań - Lednicką Biblię ważącą prawie pół tony oraz wielki Modlitewnik maryjny. Po zakończonej procesji młodzież zasiała przywiezione przez siebie ziarna słonecznika, aby wydały plon 30, 60, 100-krotny.



Młodzież limanowska roztańczona i rozśpiewana.

fol. siostra St. Julisz

O godzinie 18<sup>00</sup> rozpoczęła się uroczysta Eucharystia koncelebrowana przez ponad tysiąc kapłanów. Po zakończonej Eucharystii rozpoczęło się Nabożeństwo talentów. Procesję rozpoczęły dzieci ze szkół baletowych, gimnastyki, tancerze i cyrkowcy, którzy wykonali piękne tańce, a za nimi ruszyła procesja z talentami. Każdy, kto brał udział w spotkaniu, otrzymał dwa talenty, które ma „pomnożyć”. Na koniec żołnierze wnieśli przygotowaną przez całą Polskę i Europę Lednicką Biblię talentów. Około godziny 22<sup>00</sup> wszyscy ze skupieniem wysłuchali przesłania Ojca Świętego. Był to niesamowity moment spotkania. Następnie wszyscy z podniesionymi kagankami w górę zaśpiewali jednym głosem: „Nie bój się! Wypłyn na głębie! Jest przy Tobie Chrystus!” Panowała wspaniała atmosfera. Pewna osoba wyznaje: „Wzruszyłam się, gdy zobaczyłam Ojca Świętego na telebimie, gdy przemawiał do nas. Przyznaję, że czułam, jakby był gdzieś blisko, jakby czuwał z nami tutaj na Lednicy.”

Następnie rozpoczęło się nabożeństwo panien mądrych i głupich. Przy muzyce Jana Sebastiana Bacha ponad stutysięczne zgromadzenie zatańczyło taniec,

a później wszyscy ze światłem i śpiewem na ustach oczekiwali na Oblubieńca, który miał do nas przybyć w ikonie Chrystusa Przemienionego. Wtedy to właśnie rozpoczęła się procesja z Najświętszym Sakramentem i ikoną Chrystusa Przemienionego. Był to niesamowity moment, gdyż ponad stutysięczny tłum zamilkł na 15 minut i adorował Chrystusa obecnego wśród nas. Nabożeństwo Bożego Miłosierdzia zakończyło nasze spotkanie. Na Polach Lednickich zapłonęły ogniska Miłosierdzia, do których wrzucono wcześniej spisane na kartkach nasze słabości i zranienia, a popiół zabraliśmy do małych buteleczek. O godzinie 24<sup>00</sup> jak co roku dokonaliśmy Wyboru Chrystusa jako Wartości Najwyższej i odśpiewano Koronkę do Bożego Miłosierdzia w różnych językach. Po zakończonym nabożeństwie wszystkie grupy potwierdzając Wybór Chrystusa przechodziły przez Bramę III Tysiąclecia.

Przejście było bardzo męczące, gdyż trzeba było czekać kilka godzin, aby móc przekroczyć bramę. Jednak mimo zmęczenia i nieprzespanej nocy, każdy chciał przejść przez „Rybę”. Ktoś powiedział: „To przejście symbolizuje przyjaźń z Chrystusem, z którym wkraczamy w przyszłość, niekiedy bardzo pogmatwaną przez problemy codzienności. Jednak wiara, że Jezus nie jest na uboczu naszego życia, pomaga przetrwać wszelkie przeciwności losu.”

Tego co każdy z nas doświadczył nie da się wyrazić słowami, to trzeba przeżyć. Mimo zmęczenia i upału na twarzach młodych ludzi widać było radość, szczęście i zadowolenie, że mogli tu być razem z innymi. Odchodząc z tego miejsca, jednej osobie zakręciła się łza w oku. Jednak wszyscy musieli wrócić do codziennych obowiązków i problemów, ale z tą nadzieją, że za rok znowu się tu spotkamy, aby powiedzieć TAK CHRYSZTUSOWI.

(...) Otrzymaliśmy (uczestnicy) talenty i czujemy się ambasadorami Lednicy, dlatego serdecznie zapraszamy

za rok, na VIII Ogólnopolski Apel III Tysiąclecia. Zdradzamy również tajemnicę, którą powierzył nam, ksiądz Jan Góra twórca Lednicy. Jest bardzo prawdopodobne, że będzie tam Ojciec Święty Jan Paweł II. Nie może Cię zabraknąć.

Do zobaczenia.

**Magdalena Zajęc**

\*\*\*

Na tegorocznym spotkaniu w Lednicy odkrywaliśmy nasze talenty, rozważając przypowieść z Ewangelii św. Mateusza. Niezwykle budująca, a zarazem zobowiązująca jest myśl o tym, jak wieloma łaskami obdarzył nas Bóg. Każdy nosi w sobie jakiś niesamowity dar, który powinien odkryć i rozwijać. Zrozumiałam to dzięki spotkaniu w Lednicy. Bezpodstawne jest stwierdzenie człowieka, że on się do niczego nie nadaje, że nie dostał żadnego charyzmatu.

Lednica to spotkanie młodych, wciąż szukających Chrystusa. To jeden z przystanków Jezusa, przy którym warto się zatrzymać. Sam Jezus zaprasza na Pola Lednickie, pragnie spotkać się z młodymi ludźmi. W tym roku mogliśmy patrzeć na Jezusa, na jego przemienione oblicze. Jakże cudownym był moment ciszy przepelnionej słowami Jezusa kierowanymi do każdego z nas. Jaśniejące oblicze Jezusa na długo pozostanie w moim sercu. Jego wzrok był pełen miłości, która jest jak śmierć potężna.



Ambasadorzy Lednicy z zapalonymi pochodniami.

fol. ks. Jerzy Janeczek

Chwil spędzonych sam na sam z Jezusem w 135 tys. tłumie nie da się opisać. Lednica jest spotkaniem ponownego nawrócenia, przyjscia do Jezusa oczekującego i zatopienia się w Jego miłosiernym sercu. Po spotkaniu należy jedynie czekać na owoce, które jak mi nie mam będą piękne i dobre.

**Felicja Sukiennik**

„Nic, co ludzkie nie jest mi obce”

# Nauka, praca i ... koronki

## – pasje życia profesora Jana Jeża



prof. dr hab. inż. Jan Jeż

„Przyroda jest najdoskonalszą nauczycielką. Zostawia wszędzie znaki i informacje, dostępne dla wszystkich, a nie wyłącznie dla wybrańców. Trzeba tylko nauczyć się je rozumieć” – mówi prof. Jan Jeż, wieloletni zastępca dyrektora Instytutu Inżynierii Lądowej Politechniki Poznańskiej.

Od początku kariery naukowej zajmuje się badaniem wpływu czynników środowiskowych na budownictwo oraz określaniem przyczyn katastrof budowlanych i przyrodniczych.

Sylwetkę profesora Jeża, limanowianina z pochodzenia i zamilowania, związanego poprzez pracę naukową z Poznaniem, przybliżył w majowym numerze „Echa” p. Stefan Bugajski. Dziś prezentujemy reportaż o jego pracy, pasjach naukowych, życiu codziennym i zainteresowaniach.

„Człowiek zbyt często prawa przyrody lekceważy i oskarża naturę o spowodowanie katastrof. Tymczasem prawa natury są niezmiennie, a winę zwykle ponosi sam człowiek, który na podstawie obserwacji mógłby pewne zjawiska przewidzieć i im przeciwdziałać. Dlatego „czytania” przyrody trzeba się nauczyć, a wtedy stanie się ona naszym sprzymierzeńcem i przyjacielem” – twierdzi profesor Jeż. Miłość i szacunek do natury oraz jej odwiecznych praw

wpoili mu rodzice, Zofia i Ignacy Jeżowie. Cofnijmy się zatem do lat dzieciństwa i młodości profesora, do niewielkiego domu przy ul. J. Marka 20, otoczonego ogródkiem kwiatowym.



Profesor Jan Jeż przy osuwisku w Nowym Sączu.

pewnych zjawisk – choćby pogody. Moja mama posiadała ogromną mądrość, dlatego wciąż wracam do wskazówek, których mi udzielała” – wspomina.

Matka profesora żyła w łączności i harmonii z naturą, potrafiła odczytywać jej znaki. W pamięci utkwiły mu niedzielne wycieczki, odbywane wspólnie z rodzicami i bratem Tadeuszem po łąkach i lasach, kiedy mama uczyła ich nazw roślin, przekazywała wiedzę o ich właściwościach i znaczeniu. Te wiadomości stały się później podstawą badań naukowych J. Jeża z dziedziny fitogeotechniki.

Podczas nauki w I Liceum Ogólnokształcącym pojawiła się nowa, obok biologii pasja Jana Jeża – historia, zaszczycona przez wychowawcę klasy, późniejszego dyrektora, Adama Biedronia.

### „Najpiękniejsze na świecie miasto – Limanowa”

„Wszyscy moi studenci wiedzą, że Limanowa to najpiękniejsze na świecie miasto” – mówi profesor Jeż. Powraca tu stale, na krótkie urlopy i weekendy, w ukochanym mieście spędza z rodziną każde wakacje. Mimo iż z Poznaniem związał się od początku studiów (lata sześćdziesiąte), to czuje się tam przybyszem. W Limanowej jest jego prawdziwy dom. Wśród miejsc szczególnie drogich wymienia oprócz domu przy ul. J. Marka, otaczające miasto wzgórze, będące celem rodzinnych wędrowek oraz cmentarz, gdzie spoczywają rodzice. „Byli prostymi ludźmi, ale im jestem starszy, tym większy mam podziw dla ich mądrości życiowej, znajomości przyrody i umiejętności prognozowania



Zofia i Ignacy Jeżowie - rodzice profesora na spacerze po Limanowej.

Kiedy jednak zwierzył mu się ze swoich planów, profesor Biedroń odradził mu studia historyczne. „*Powiedział – wspomina J. Jeż – że byłbym w ciągłym konflikcie z samym sobą, gdyż oficjalne programy przemilczały lub fałszowały fakty historyczne. Dlatego też zacząłem skłaniać się ku kierunkom ścisłym. Po roku pracy w kombinacie metalurgicznym w Nowej Hucie podjąłem decyzję o rozpoczęciu studiów na Politechnice Poznańskiej. Tak daleka odległość od domu wynikała z bardzo silnej potrzeby niezależności, którą jako młody człowiek odczuwałem*”.



Po maturze ze swoją klasą i wychowawcą Adamem Biedroniem - 1959r. (Jan Jeż stoi 4 od lewej).

Ukończył Politechnikę Poznańską z zamiarem powrotu do Limanowej. Otrzymał jednak stanowisko na uczelni, a praca badawcza pochłonęła go tak, że stała się pasją życia.

## **Pogodzić inżynierię z pasją przyrodnika**

Gdy rozpoczął karierę naukową, jego teorię o wpływie środowiska przyrodniczego na budownictwo traktowano jako dziwactwo, podważające rangę badań naukowych. Wywierano na niego presję, mówiono: „Inżynierze, macie budować Polskę, przestańcie zajmować się trawkami”. Jednakże niechęć i sceptycyzm kolegów oraz przełożonych nie zraziły profesora. Zajął się badaniem przyczyn katastrof budowlanych i ekologicznych, dokonał pionierskiego odkrycia, że powodem pęknięcia budynków postawionych na podłożu z ilów, może stać się zbyt bliskie sąsiedztwo niektórych drzew np. topoli. „*Było to w latach 70-tych*” – wspomina. „*Jako specjalistę w tej dziedzinie poproszono mnie, abym wyjaśnił przyczynę pęknięcia budynku Spółdzielni Mieszkaniowej im. H. Cegielskiego, postawionego w czynnie społecznym. Badając z ekipą podłoże, stwierdziliśmy naruszenie struktury gruntu. Poznań zbudowany został na ilach, niezwykle podatnych na wpływ wody. Okazało się, że grunt został nadmiernie odwodniony, co doprowadziło do jego skurczenia się i w efekcie, w wyniku ruchów podłoża, do pęknięcia ścian. Próbowaliśmy ustalić przyczynę zmian w strukturze podłoża i wtedy odkryliśmy w nim naczynia włosowate rosnących nieopodal topoli. To one były sprawcami katastrofy. Mają bardzo duże zapotrzebowanie na wodę ok. 200 l dziennie (!), co powoduje skurcz podłoża i jego osiadanie*”.

Kiedy jednak Jan Jeż podzielił się swoimi spostrzeżeniami i zaproponował wycięcie drzew (rosnących też „ku czci” Polski Ludowej), uznano jego teorię za nieprawdopodobną. Historia z pękaniem ścian budynku powtórzyła się później, na szczęście w bardziej sprzyjających odkryciom profesora czasach – pod koniec lat 80-tych. Wtedy też podjęto środki zaradcze.

Takie były początki fitogeotechniki – dziedziny nauki, która wykorzystuje rośliny do oceny właściwości terenu pod względem jego przydatności do budownictwa. Najczęściej są to drzewa, ogółem profesor Jeż odkrył około 500 gatunków „mówiących” roślin, będących wskaźnikami rodzajów gruntów i warunków wodnych w podłożu budowlanym. Opisał je w swojej rozprawie habilitacyjnej pt. „Ocena właściwości geotechnicznych podłoża gruntowego na podstawie szaty roślinnej”. Jako ciekawostkę wymienię kilka z nich: świerki lubią glebę wilgotną, sosna – piaszczystą i suchą (bardzo dobre podłoże do budowy), kaczeniec wskazuje na podłoże zawodnione, niekorzystne dla konstrukcji i materiałów budowlanych, dębina – grunty wrażliwe na zmiany wilgotności, na tych terenach dochodzi do kurczenia się lub pęcznienia gruntów, a w konsekwencji do uszkodzenia budynku itp.

Roślinność bardzo często wskazuje na obecność podziemnej wody. „*Moje kilkuletnie doświadczenia – mówi profesor – potwierdziły nieskuteczność metody radiestezyjnej (różdżkarstwa) przy poszukiwaniu ujęć wody. Najlepiej oznaczać je na podstawie szaty roślinnej (liniowe ułożenie, obecność pewnych gatunków)*”.

Pomocne w oznaczaniu właściwości terenu może okazać się studiowanie dawnego lub zwyczajowego nazewnictwa np. Brzezina, Dąbrowa, wskazują na właściwą dla obszaru roślinność, a w konsekwencji – rodzaj gleby. Jan Jeż przypomina przypadek poznańskiej ulicy Mostowej, gdzie występowało bardzo dużo pęknięć budynków. Kluczem do rozwiązania zagadki stała się właśnie nazwa – po sprawdzeniu starych map okazało się, że kiedyś w miejscu ulicy płynęła odnoga Warty, więc pobudowano kilka mostów. W dolinie rzeki były słabe torfiaste grunty – stąd uszkodzenia budynków ustawionych na takim podłożu.

Profesor Jeż bada także przyczyny osuwisk m. in. nad Jeziorem Rożnowskim, na Pasierbieckiej Górze, w Nowym Sączu i Wielkopolsce. Zajmuje się również wpływem wiatru na niszczenie budynków i samopoczucie ich mieszkańców. Zaleca przed sporządzeniem planu skontrolować „różę wiatrów” na tym terenie.

Dzięki znajomości uwarunkowań środowiskowych i obserwacji przyrody można, zdaniem profesora Jeża, przewidywać katastrofy budowlane i ekologiczne, a także im zapobiegać. Można budować bezpiecznie, przy dużej gwarancji stabilności obiektu. Te umiejętności stara się przekazać studentom, podczas wykładów z przedmiotu: Przyrodnicze aspekty bezpiecznego budownictwa. Jest także autorem podręcznika akademickiego o tym samym tytule.

Obecnie dziedzina, którą zajmuje się profesor, zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. W zakresie tych zagadnień jest autorem 80 publikacji, promotorem 50 prac magisterskich, 2 obronionych prac doktorskich i 5 realizowanych przewodów doktorskich. Jego teorie są popularyzowane w prasie, uwzględnia się je także w programach innych polskich uczelni technicznych. Mają również zastosowanie praktyczne – w Polsce istnieje już duże grono ekspertów, do których można się zwrócić o fachową konsultację przed podjęciem decyzji o budowie domu.

## **Anioł... w profesorskiej todze**

„*...Są jeszcze ciągle wśród nas anioły i choć wprowadzić nie mają żadnych skrzydeł, to ich serce jest bezpiecznym portem. I właśnie obecność takich osób na świecie jak p. prof. Jeż pozwala mi wierzyć w te słowa. Gdyby każdy człowiek potrafił tak doskonale odnaleźć się w tym, co robi, świat byłby pewnie pełen szczęśliwych ludzi*” – przytoczone słowa jednej ze studentek charakteryzują profesora Jeża jako wykładowcę idealnego.

(ciąg dalszy na stronie 30)



# SZAFIR I DIAMENT - KOLEJNE

## „KLEJNOTY” W KOLEKCJI „GOLD DROP”

Pierwsze półrocze w firmie „Gold Drop” zostało uwieńczone nowymi sukcesami. „Złota Kropelka” otrzymała tytuł i statuetkę „Złotej Firmy z Szafirem” w plebiscycie „Gazety Krakowskiej” oraz czwarty Diament do Złotej Statuetki Lidera Polskiego Biznesu, przyznany przez BCC. Rozstrzygnięcie obydwu konkursów zbiegło się z referendum unijnym, dlatego też odbywały się one pod hasłami: „Pro Europa” (plebiscyt „Gazety Krakowskiej”) i „Firmy BCC - firmami Unii Europejskiej”. Nagrody te, zdaniem Prezesa Stanisława Gągały, są dowodem, że „Złota Kropelka” może konkurować z firmami europejskimi. Właściwa polityka, konsekwentnie realizowana od początku istnienia przedsiębiorstwa sprawia, że „Gold Drop” się rozwija i zdobywa rynki krajowe oraz ościennie.

### Złota Firma z Szafirem

Od trzech lat „Gazeta Krakowska” organizuje plebiscyt o tytuł „Złotej Firmy”, kierowany do małych i średnich przedsiębiorstw oraz czytelników województwa małopolskiego. W tym roku honorowy patronat nad konkursem sprawował wojewoda małopolski Jerzy Adamik we współpracy z Małopolską Izbą Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz Krakowską Kongregacją Kupiecką. Czytelnicy zgłosili 397 firm, z których kapituła zakwalifikowała do następnego etapu



Złote firmy 2003 z Szafirem - statuetkę Staszica z Szafirem odebrał wiceprezes firmy Gold Drop Stanisław Maciuszek (drugi od prawej).

połowę, nadając im tytuł Lidera Regionu 2003. Z nich czytelnicy wybrali 57 laureatów, którym przyznano tytuły Złotej Firmy i statuetkę Staszica, statuetkę

Staszica z Rubinem (dla dwukrotnych zwycięzców plebiscytu) i statuetkę Staszica z Szafirem (dla trzykrotnych zwycięzców). Tę ostatnią nagrodę odebrał z rąk wojewody J. Adamika Wiceprezes „Gold Dropu” Stanisław Maciuszek, podczas „Złotej Gali” w hotelu „Polonez” 30 maja br.

### Diamentowa Gala BCC

Tradycyjnie przedstawiciele „Gold Dropu” wzięli udział w Letniej Gali BCC, która odbyła się 14 czerwca na warszawskim Służewcu. Podczas tej uroczystości kapituła BCC dokonuje wręczenia diamentów do Złotej Statuetki LPB („Gold Drop” otrzymała ją w 1998 roku). Diamenty te przyznane są firmom, które od momentu uzyskania nagrody utrzymują wysoką pozycję na rynku, współpracują ze społecznością lokalną i prowadzą działalność charytatywną. „Złota Kropelka”



Letnia Gala BCC - dyrektor Wiesław Żółtowski odbiera czwarty Diament.



Letnia Gala BCC - nagrodzeni Diamentami (dyrektor Wiesław Żółtowski stoi w pierwszym rzędzie piąty od lewej, obok minister Danuty Huebner).

zdołała już trzy diamenty (w 2000, 2001, 2002 roku), a w tym roku Czwarty Diament do Złotej Statuetki LBP odebrał Dyrektor Wiesław Żółtowski.

Piknik towarzyszący Diamentowej Gali gromadzi co roku przedstawicieli świata polityki, kultury oraz biznesu. Dla nich organizatorzy przygotowują liczne atrakcje - koncerty, loterie, konkursy, degustacje potraw, pokazy taneczne, które są okazją do zaprezentowania się artystów, mistrzów gastronomii czy firm. Gali towarzyszą Targi Medalu Europejskiego - w tym roku swoje produkty wystawiło 30 firm - laureatek konkursu. „BCC uważa, że firmy zrzeszone w klubie, nagrodzone statuetkami oraz diamentami poradzą sobie na unijnym rynku” - dzielił się swoimi spostrzeżeniami prezes Stanisław Gągała. Jednocześnie dodaje: „Najskuteczniejszą formą pomocy dla

małych i średnich przedsiębiorstw byłby rządowy program wspierający, a taki, mimo deklaracji kolejnych ekip, nie został stworzony. Istnieje potrzeba zmiany polityki podatkowej państwa oraz reformy finansów, bez których trudno liczyć na ożywienie gospodarcze”.

## O zmianach strategii sprzedaży - spotkanie z dystrybutorami

Utrzymanie wysokiej pozycji firmy na rynku w dużej mierze zależy od strategii sprzedaży. Temu zagadnieniu poświęcone zostało ostatnie, XXI spotkanie z Autoryzowanymi Oddziałami Handlowymi, które odbyło się w Podlesicach w hotelu Ostaniec 30 maja br. Oprócz prezentacji dokonań firmy w ostatnim 10-leciu oraz podsumowania ubiegłego roku dyskutowano na temat zmian dokonujących się na polskim rynku handlowym m. in. zmniejszenia się rynku hurtowego. „Zmiany te powodują konieczność modyfikacji strategii sprzedaży” - mówi prezes Stanisław Gagała. „Dlatego tak ważna u dystrybutorów jest umiejętność szybkiego reagowania i dostosowania się do wymagań rynkowych. Ci, którzy tych zmian nie dostrzegają, tracą rynek i odbiorców”.



XXI Spotkanie z Autoryzowanymi Przedstawicielami Handlowymi.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych oraz Parlamentu RP: starosta powiatu limanowskiego R. Duchnik, poseł B. Dutka oraz przewodniczący Klubu Parlamentarnego PSL Zbigniew Kuźmiuk. Wszystkim zaproszonym gościom przedstawiciele Zarządu „Gold Dropu” wręczyli pamiątkowe, firmowe puchary. Siedem najlepszych oddziałów, m. in. „Fremar”

w Limanowej otrzymało wyróżnienie w postaci dyplomu i czeku do realizacji. Po części oficjalnej przyszedł czas na rekreację: rozegrany został mecz między drużyną Zarządu i gości a dystrybutorami. W dogrywce zwyciężył Zarząd „Gold Dropu” wynikiem 5:4, ale nagroda trafiła do drużyny pokonanych, którzy podzieliли się nią ze zwycięzcami.

\*\*\*

Pierwsze półrocze w firmie „Gold Drop” było również bogate w inwestycje. Zostały wykonane prace modernizacyjne budynków, m. in. adaptacja magazynów zakupionych od firmy „Cezar” na pomieszczenia socjalne. Dzięki wsparciu burmistrza Marka Czeczótki wybudowano drogę dojazdową. Uporządkowano otoczenie i zmieniono usytuowanie wjazdu.

Te prace, zdaniem prezesa Stanisława Gagały, mają istotne znaczenie, gdyż firmę coraz częściej odwiedzają zagraniczni kontrahenci, a „Złota Kropelka” staje się „wizytówką” Limanowszczyzny. Rozwija się współpraca z krajami ościennymi - „Gold Drop” zdobywa rynki Słowacji, Czech, Ukrainy, wchodzi na rynek węgierski oraz Obwodu Kaliningradzkiego. Przedstawiciele „Złotej Kropelki” prowadzą rozmowy z producentem mydła z Delhi, które zostanie wprowadzone na polski rynek („Gold Drop” od lat jest

już dystrybutorem m. in. tureckiego mydła „Arko”). Powiększa się także asortyment produktów firmy o wyroby chemii budowlanej (będą dostępne w hurtowniach PSB). Wkrótce w sklepach pojawi się odnowiony płyn do mycia naczyń „Lemon fresh” o zapachu cytryny, grejpfruta i w formie balsamu.

Gratulujemy nowych osiągnięć, a Zarządowi i Pracownikom „Złotej Kropelki” życzymy udanych wakacji. O kolejnych przedsięwzięciach firmy poinformujemy już w numerach jesiennych.

**Ilona Machowicz-Jurowicz**  
Fotografie: ze zbiorów  
firmy Gold Drop

## Kłamać jak najęty

*Tak mówi jedno z porzekadeł o ludziach, którym kłamstwo przychodzi łatwo. Oto jedna ze spraw o tym świadcząca.*

Artykuł 23' Kodeksu Pracy mówi, że „w razie przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę staje się on z mocy prawa stroną w dotychczasowych stosunkach pracy”.

W tym zapisie, ogólnie mówiąc chodzi o to, że jeżeli ktoś przejmuje np. część jakiegoś zakładu pracy, to ma obowiązek przejąć także pracowników i to na dotychczasowych warunkach pracy.

Na takich właśnie zasadach mieli i powinni byli przejść do pracy w firmie sprzątającej salowe i sprzątaczkę ze Szpitala Powiatowego.

Tym sposobem pracownicy przechodzący do nowego pracodawcy mieliby zapewnioną pewną ochronę, a dotychczasowy pracodawca nie musiałby wypłacać im odpraw z tytułu zwolnień. Tak więc z punktu widzenia Szpitala i dbałości o pracowników skorzystanie z tego zapisu kodeksowego było nie tylko korzystne, ale i pożądane.

Takie przejście pracowników zapewnić miały odpowiednie zapisy w dokumentach przetargowych, które przygotowywał Szpital w uzgodnieniu z panem starostą. Problem był w tym, że w ostatecznych dokumentach, które stanowiły podstawę do rozstrzygnięcia przetargu na przejęcie usług związanych z utrzymaniem czystości w Szpitalu tych zapisów nie było. Ponieważ część załogi twierdziła, że w pierwotnych, konsultowanych z nimi dokumentach były zapisy o korzystnym dla nich artykule 23', doszło na tym tle do ostrego konfliktu i strajku głodowego. W trakcie rozmów prowadzonych w części przez przebywającego na słonecznym wypoczynku starostę oraz panią dyrektor cały czas utrzymywali oni, że nie jest prawdą to, że takie zapisy miały kiedykolwiek miejsce. Mówili to tak zgodnie, z przekonaniem i wiarą, że niewtajemniczeni zapewne nie wiedzieli komu tu wierzyć. No i teraz „wyszło szydło z worka”! Dyrektor szpitala na ostatniej sesji Rady Powiatu udostępnił bowiem dokumenty przesyłane jeszcze w trakcie postępowania przetargowego faksem, na których to widnieje wyraźnie zapis dotyczący tego właśnie art.23'.

(ciąg dalszy na stronie 30)

**Curriculum vitae Profesora:** Józef Staniszewski urodził się 29 kwietnia 1909 r. w Rzykach w powiecie wadowickim. Do 1918 r. przebywał wraz z rodzicami i rodzeństwem w Żywcu, gdzie pobierał nauki w miejscowej szkole. W 1918 r. jego ojciec – pracownik Urzędu Skarbowego został przeniesiony służbowo do Zamościa, gdzie młody Józef wstąpił do ośmio klasowego gimnazjum humanistycznego im. Jana Hetmana Zamoyskiego, które ukończył w 1927 r. z pomyślnym wynikiem. Bezpośrednio po maturze zapisał się na Wydział Chemiczny Politechniki Lwowskiej. Niestety, po półtorarocznej nauce przerwał studia z przyczyn rodzinnych i choroby. W roku 1931/32 odbył obowiązkową służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie, w województwie warszawskim. W latach 1933–1934 przebywał w Zamościu i pracował jako nauczyciel – korepetytor. Jesienią 1934 r. zapisał się na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Jako zastępca asystenta Zakładu Meteorologii USB Jego nazwisko pod nr 42 figuruje na liście protestujących asystentów przeciwko decyzji zamknięcia Uniwersytetu Wileńskiego. Wybuch wojny przerwał jego studia. W stopniu podporucznika rezerwy piechoty brał udział w walkach obronnych. W latach 1940–1944 przebywał początkowo w Wilnie, następnie w Państwowym Majątku w Zatroczu (gmina Troki) koło Wilna, gdzie pracował w majątku rolnym. 23 stycznia 1945 r. został w Wilnie zmobilizowany do Wojska Polskiego i wcielony do I Armii Polskiej. 1 grudnia 1945 r. został zwolniony z wojska celem ukończenia studiów, przerwanych wybuchem wojny. W 1946 r. uzyskał dyplom magisterski Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednocześnie od 11 stycznia 1946 r. aż do 1 października 1947 r. pracował jako referent w Biurze Zakupów Dyrekcji Polskiego Monopoli Solnego w Krakowie przy ul. Czystej 7. Z dniem 1 października 1947 r. przeszedł do szkolnictwa średniego, obejmując obowiązki nauczyciela w Gimnazjum Ogólnokształcącym i Liceum Pedagogicznym w Limanowej. W limanowskim Liceum Ogólnokształcącym przepracował do wieku emerytalnego. Zmarł 9 czerwca 1995 roku.

## JÓZEF STANISZEWSKI (1909–1995)

Są ludzie, o których się pamięta. Są ludzie, o których się nigdy nie zapomina. Takim był Profesor Józef Staniszewski – nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej. Profesora można by scharakteryzować trzema rzeczownikami: patriotą, chrześcijanin, wychowawca.

- Profesor był wielkim patriotą, kochającym swoją Ojczyznę, tę małą i tę dużą. Swemu rozmilowaniu w tej małej ojczyźnie dawał wielokrotnie wyraz czy to w swoich wystawach fotograficznych, czy to w fotografiach naszej Bazyliki limanowskiej. Można powiedzieć był mistrzem fotografii czarno-białej. Swoje fotografie wykonywał z wielkim pietyzmem, dosłownie je pieścił i dopiero wówczas mogły ujrzeć światło dzienne. Był zauroczony Limanową i jej wprost cudownym krajobrazem. Znana jest Jego praca konkursowa w formie eseju pt.:

*Moje miasto*, za którą otrzymał 1-szą nagrodę. Cieszył się każdym sukcesem Limanowej i sukcesem jej mieszkańców.

Wyląwiał miejscowe talenty i starał się je duchowo wspierać. Był patriotą, miłującym wszystko co dobre i polskie, toteż wszelkiego rodzaju waśnie polityczne, czy też ideologiczne, ogromnie Go bulwersowały i wręcz bolały. Z tego powodu cierpiał. Denerwował się, oglądając programy przedwyborcze – kampanię wyborczą. Był Polakiem, który jak w soczewce skupiał cechy Polaka-Patrioty, wiernego swojej Ojczyźnie, Jej oddanego, zdyscyplinowanego i pracowitego.

- Profesor był człowiekiem głęboko wierzącym – praktykującym katolikiem. Żył ogromną cześć dla Stwórcy. We Mszy św. uczestniczył w postawie pełnej czci i wiary: na stojąco, tzn. nie korystał z ławki, dopóki pozwalało Mu na to zdrowie. Modlitwy domowe odmawiał stojąc lub klęcząc, zwrócony w stronę wschodnią, skąd przyszło światło Chrystusa. Jako intelektualista starał się swoją wiarę stale udoskonalać i w ten sposób



udoskonalał siebie, poszukując Boga i doświadczając Go w codziennym życiu wszędzie: w roślinach, drzewach, które

# GALERIA

## ślawnych ludzi, których

fotografował. O Profesorze ks. prałat Jan Bukowiec powiedział, że *to człowiek święty*.

Profesor ma ogromne zasługi dla limanowskiego lokalnego Kościoła: po pierwsze fotografował Bazylikę limanowską, w której się tak często modlił, będąc początkowo parafianinem limanowskim: po drugie – dla kościoła św. Stanisława Kostki w Limanowej-Sowlinach, gdzie przyszło Mu spędzić lata emerytury aż po schyłek życia, w których to latach dokonał mozolnej pracy, wykonując dokumentację fotograficzną budującego się wówczas kościoła. Nigdy nie dzielił Limanowej na centrum z Bazyliką i Sowliny z kościołem św. Stanisława Kostki. Chociaż rozróżniał wielość i doceniał samodzielność, to jednak w jedności, stanowiącej całość, widział urok i siłę społeczeństwa. Dlatego też Limanowa,



to było dla Profesora jedno wspólne miasto z jego dzielnicami, w którym – jak podkreślał królujecie Pani Nasza Limanowska i Jej wierni czciciele, prowadzeni przez trzech prałatów na czele z J. E. Biskupem Rodakiem. Limanowa – mawiał Profesor – przeżywa swoje wielkie lata. - Profesor był Wychowawcą przez wielkie W. Choć w Liceum mnie nie uczył, to jednak doświadczyłem owego wychowania: mądrego, niemal „podskórnego”, także dosyć często w licznych rozmowach z Profesorem, gdy odwiedzałem Limanową, będąc zapraszany przez Niego. Powiem wprost: Profesor czekał na moje wizyty. Pytał o Kraków, o atmosferę na krakowskich uczelniach, o studentów, o wystawy, premiery teatralne i koncerty. Tego wszystkiego był ciekaw, a także dumny z tego, że tylu młodych Polaków, w tym limanowian kształci się i zdobywa ostrogi naukowe. A ja, odwiedzając Profesora, lubiłem to mieszkanie, pełne obrazów, rzeźb, świątków i książek. Tworzyło to klimat dla naszych serdecznych rozmów.

Profesor lubił dzieci, chętnie z nimi rozmawiał, specjalnie dla nich nagrywał filmy przyrodnicze, na prezentację których

uśmiechnął się i dodał: *Jest to moja ostatnia wystawa*. Dla Profesora była to rzeczywiście ostatnia, ale dla nas – miejmy nadzieję, że NIE, gdyż pozostawiony dorobek życia Profesora, w postaci licznych fotografii, z czasem powinien zaowocować w następnej, tym razem wspomnieniowej, która miejmy nadzieję odbędzie się za dwa lata, gdy wspominać będziemy 10 rocznicę śmierci Profesora..

Jedna z „wakacyjnych” uczennic Marynia Pohorecka pozostawiła w podzięce Profesorowi, taki oto wiersz:

Pracował dla Ojczyzny,  
Poświęcił się młodzieży,  
I my o Nim nie zapomnimy,  
Choć w grobie złożony leży.  
Choć już Go z nami nie ma,  
Pamięć po nim została;  
Największa dla mnie Jego osoba  
I fotografia mała.  
Pan Józef Staniszewski,  
Profesor matematyk,  
Miłośnik polskiej ziemi  
Artysta fotografik.  
Wspomnienia przelewam na papier,  
By nigdy nie odeszły,  
By zawsze z nami zostały  
I w zapomnienie nie pierzchły.

Dla swoich zamilowań  
Poświęcił czasu wiele;  
Dla ludzi był przykładem  
Oraz nauczycielem.

Dobroć po nim została  
I praca cała Jego,  
Bo całe życie pracował  
I dopiął wreszcie swego.  
Dzisiaj Mu zawdzięczamy  
Przebyte razem chwile;  
Był dobry, wyrozumiały,  
I przy nim było mile.

Niech nigdy nie zapomni  
Limanowska Ziemia,  
Że żył On długo z nami  
I nie chce zapomnienia  
[...]

(*Marysia Pohorecka lat 12 Kraków*)

Zaprezentowany wyżej „opisany” portret Profesora jest odzwierciedleniem konterfektu, jaki widzimy na fotografii. Z tej fotografii przemawia człowiek o silnym i niezłomnym charakterze, głębokim życiu wewnętrznym i niewątpliwych walorach duchowych. Była to osobowość niepowtarzalna, a godna naśladowania nie tylko przez młodzież, ale także przez dorosłych. Jako turysta zakochany w oczyszczonych górach często organizował wycieczki z młodzieżą, by mogła poznawać piękno gór. Nic więc dziwnego, że od paru lat organizowany jest rajd Jego imienia. W podzięce dla Profesora w I Liceum Limanowskim, gdzie pracował powstała z inicjatywy Dyrektora i grona pedagogicznego Izba Pamięci im. prof. Józefa Staniszewskiego. Owa Izba jest przedłużeniem Jego życia we wspomnieniach społeczności limanowskiej.

Dla mnie – w tym moim rodzinnym mieście – Profesor był jedną z bardzo istotnych i ważnych postaci, dlatego też po odejściu Profesora Limanowa nie jest już tą samą – taką samą. Dobrze się więc stało, że Ojcowie miasta zadbali o to, by jedna z ulic rozwijającego się miasta na osiedlu Marsów nosiła Jego imię. Na to sobie całkowicie zasłużył.

# PORTRETÓW cz. 9

## imiona naszą limanowskie ulice

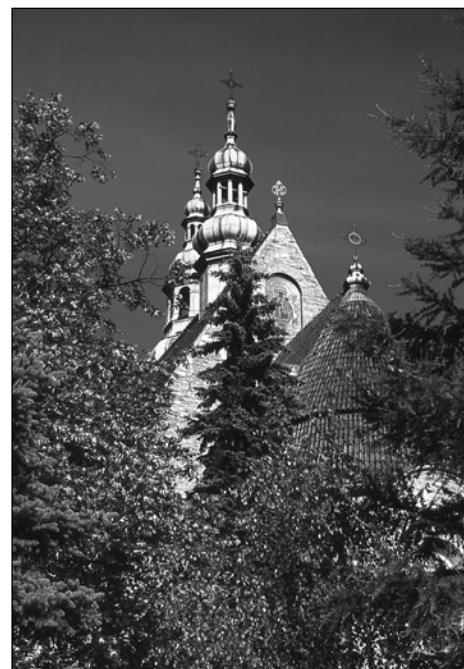
następnie zapraszał. Pokazywał chętnie limanowskie ciekawostki np. w Prywatnej Izbie Łowieckiej u pp. Mamiaków. Często zapraszał dzieci do Muzeum i prowadził na wystawy do Muzeum Ziemi Limanowskiej, którego był jednym z założycieli. Czynił to zgodnie z wnieścioną z Zamoyskiego Gimnazjum maksymą: *Że takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie*.

Profesor miał kilka wystaw fotograficznych, ale najbardziej utkwiała mi w pamięci ta z maja 1994 roku. Bo wiem odbierając liczne gratulacje zwiedzających Profesora



Ulubiony tenat Profesora - limanowski pejzaż.

Fot. Józef Staniszewski



**Śpiewem Apelu Jasnogórskiego - 21.06.2003r. o godz. 21<sup>00</sup>, rozpoczął się XX Odpust Młodzieżowy w Parafii MB Bolesnej w Limanowej.**

Zebraną licznie młodzież (ok. 300 osób) z Limanowej i spoza jej granic w serdecznych słowach przywitał Kustosz Sanktuarium ks. Prałat Józef Poręba. Nawiązał do historii odpustu młodzieżowego: włamania do kościoła i kradzieży koron Matce Bożej w 1981r., a następnie do rekoronacji, której dokonał Ojciec Św. Jan Paweł II na Błoniach w Krakowie 22.06.1983r., a więc 20 lat temu.

*„Bóg dopuścił zło, by wyprowadzić większe dobro - powiedział - dopuścił kradzież, by przez rekoronację, która była transmitowana przez telewizję kult Matki Boskiej - Piety Limanowskiej rozszerzył się na cały świat.”*

Ks. Prałat dając przykłady uzdrowień i szczególnych łask zachęcił młodzież do modlitwy, gdyż jak zaznaczył Sanktuarium to miejsce szczególnie wybrane przez Boga, gdzie modlący się i ufający wypraszają potrzebne łaski, gdzie Maryja - Matka wstawia się za nami i nikt sprzed Jej oblicza nie odchodzi niepocieszony.

Następnie główny organizator tego młodzieżowego czuwania - ks. Jerzy Janeczek - nakreślił w kilku zdaniach jego istotę i zasadniczy temat - modlitwa różańcowa, jak ją odmawiać? jak ją polubić?

*„Czym jest dla was różaniec”* - to pytanie skierował do wszystkich, ale szczególnie do tych, którzy urodzili się w 1983r. - w roku rekoronacji. Jedną z tych osób powiedziała: *„Różaniec to modlitwa trudna, która kojarzy mi się z bukietem róż ofiarowanym Kochanej Matce”*.

Inni wspominali odpusty i czuwania z poprzednich lat i te momenty i wydarzenia, które utkwily im głęboko w pamięci i sercu np.: Msza Św. o wschodzie słońca pod Krzyżem na Miejskiej Górze, lody, które mimo porannego chłodu smakowały wybornie.

Były to piękne świadectwa młodych, którzy dzielili się swoimi przeżyciami ubogacając innych.

Potem przy śpiewie kanonów lednickich młodzież wniosła figurę Matki Boskiej i ikonę Jezusa Przemienionego zapraszając niejako te dwie najważniejsze Osoby, bez których to czuwanie nie miałoby sensu.

Całe spotkanie było jak gdyby oplecione różańcem. Młodzi wpatrzeni w postać Maryi i Twarz Jezusa rozważali słowa Ojca Św., który zachęca do modlitwy na różańcu.

*„Nie wstydzcie się samodzielnego odmawiania Różańca, gdy idziecie do szkoły, na uczelnię czy do pracy, na ulicy i w środkach komunikacji publicznej; przyzwyczajajcie się odmawiać go w waszym gronie, w waszych grupach, ruchach i stowarzyszeniach; nie wahajcie się zaproponować odmawiania go w domu, waszym rodzicom i waszemu rodzeństwu, ponieważ ożywia on i umacnia więzi między członkami rodziny. Modlitwa ta pomoże wam być mocnymi w wierze, stałymi w miłości, radosnymi i wytrwałymi w nadziei.”*

Młodzież otrzymała poświęcone różańce, a były one szczególne, bo wykonane własnoręcznie z kamyków oplecionych szydełkowym splotem, zakończone krzyżykiem wypalonym z gliny.

To owoc wielogodzinnej, mrówczej pracy dziewcząt.

Do odmawiania modlitwy różańcowej wprowadziła uczestników pantomima przygotowana w oparciu o książkę Daniela Ange „Zraniony pasterz” na tle muzyki z filmu „Przedwiośnie”, ukazująca cztery części różańca św.: radosną, bolesną, światła i chwalebna, w wykonaniu grupy młodych ludzi.

Następnie w procesji z Najświętszym Sakramentem uczestnicy czuwania udali się do Wieczernika, gdzie w szczególnej atmosferze tego miejsca, w ciszy i przy blasku świec mogli adorować Pana Jezusa i przystąpić do Sakramentu Pojednania - „Tego salonu piękności”.

Punktem kulminacyjnym i kończącym część „dla ducha” była Eucharystia. Po niej wszyscy zgromadzili się wokół ogniska, by się ogrzać i zjeść upieczoną przez siebie kiełbaskę a następnie w Domu Pielgrzyma bawić się przy muzyce chrześcijańskiej do „białego rana” (5<sup>30</sup>).

Całe to nocne czuwanie było ubogacone pięknym i radosnym śpiewem scholi młodzieżowej.

Nie byłoby tak wspaniałego i głębokiego XX Odpustu Młodzieżowego, gdyby nie wielu młodych ludzi, którzy pod czujnym okiem swego duszpasterza tak ofiarnie i z poświęceniem swego czasu, talentu i siły włączyli się w jego przygotowanie i przeprowadzenie.

Było to bardzo cenne spotkanie, które pokazuje, że młodzi pełni entuzjazmu, radości nie tylko potrafia się bawić, ale również zatrzymać, wyciszyć i dać wiele z siebie.

**s. Stanisława Julisz**

# Chleb z łopaty

Rejonowej Spółdzielni  
Zaopatrzenia i Zbytu

Osoby z zewnątrz ze zdumieniem i szczerym podziwem wypowiadają się na temat Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Limanowej. Dziwią się, że we współczesnych czasach taka forma jak Spółdzielnia jeszcze funkcjonuje i ma się całkiem nieźle.

## Z kart historii

Historia Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Limanowej sięga roku 1911, kiedy to przy Rafinerii Naftowej został utworzony Konsum Robotniczy, który zaopatrywał pracowników rafinerii w podstawowe artykuły spożywcze. W 1916r. na jego bazie powstała Spółdzielnia Spożywców „Jedność”, która w okresie okupacji zawiesiła działalność. Jednak już po wyzwoleniu stała się największym przedsiębiorstwem handlowym na miejscowym rynku.

W 1955r. Walne Zgromadzenie Delegatów podjęło uchwałę o przejściu Spółdzielni „Jedność” do pionu C.R.S. „Samopomoc Chłopska” i przyjęciu nazwy Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Limanowej. Zapoczątkowało to nowy okres w rozwoju spółdzielni i rozszerzeniu jej działalności w branżach handlowej, produkcyjnej, gastronomicznej i usługowej.

## RSZiZ w rozkwicie

W latach 1948 - 75 na terenie wsi powiatu limanowskiego działała równocześnie Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. 30 grudnia 1975r. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Gminnej Spółdzielni podjęło uchwałę o połączeniu się z MSZiZ. W ten sposób 1 stycznia 1976r. rozpoczęła funkcjonowanie Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Limanowej. Jej prezesem został pełniący dotąd funkcję prezesa MSZiZ Bronisław Tokarczyk. Jak wspominają pracownicy, w okresie 25 letniej pracy na stanowisku prezesa Zarządu Spółdzielni doprowadził on do jej rozkwitu. Za jego kadencji wybudowano siedzibę administracyjno-handlową, 4 duże domy towarowe i kilkanaście mniejszych pawilonów handlowych, 4 restauracje, 2 piekarnie, przetwórnice mięsne, 5 magazynów towarów masowych, 5 punktów skupu żywności, wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa.



W okresie największego rozkwitu Spółdzielnia zrzeszała 4 870 członków i zatrudniała 1 200 pracowników oraz 150 uczniów. Prowadziła 120 sklepów, 10 restauracji o pełnym zakresie usług gastronomicznych, 3 piekarnie, przetwórnice mięsne, wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa, produkcję odzieży, 7 magazynów towarów masowych, 5 punktów skupu, 8 zakładów świadczących usługi dla ludności, 6 klubów rolników i Ośrodek Nowoczesnej Gospodyni.

## Lata 90'

Lata 90 to okres, kiedy Spółdzielnia zmuszona była znaleźć swoje miejsce na wolnym rynku, wiązało się to z ograniczeniem jej działalności. Obecnie RSZiZ zatrudnia 220 pracowników prowadząc 30 placówek handlu detalicznego, 2 piekarnie i ciastkarnię, a wolne lokale oddaje w dzierżawę innym podmiotom gospodarczym.

## Konkursowe sukcesy

Od stycznia 2002r. w Piekarni nr 4 RSZiZ zaczęto produkować chleb z łopaty, który stał się hitem regionu. Podczas Konkursu programu AgroPolska 2003 w Dobczycach został doceniony i zyskał nominację do ogólnopolskiego konkursu Polski Producent Żywności 2003 pod patronatem Ministra Rolnictwa. Na konkurs RSZiZ przygotowała przyciągające uwagę stanowisko prezentujące tradycyjną metodę produkcji chleba od snopka zboża, poprzez młócenie, aż po sam chleb z łopaty. Stojisko cieszyło się dużym powodzeniem i zyskało uznanie prof. Pawła Pisulewskiego - kierownika Katedry Żywności Człowieka na Akademii Rolniczej w Krakowie.

RSZiZ co roku uczestniczy także w prezentacjach firm powiatu limanowskiego oraz imprezach organizowanych przez miasto. Stara się również wspierać wszystkie miejscowe inicjatywy.

## Chleb z łopaty

- Systematycznie wzrasta popyt na chleb z łopaty. Miesięcznie sprzedajemy około 10 ton tego chleba głównie w rejonie limanowskim, ale także w sądeckim. Być może wkrótce



► będzie go można nabyć także w Krakowie. Zostaliśmy bowiem zaproszeni do promowania tego produktu w gmachu Urzędu Marszałkowskiego - mówi wice prezes RSZiZ Eugeniusz Tokarczyk i specjalistka od produkcji piekarniczej Maria Janik.

Chleb z łopaty produkowany jest metodą tradycyjną wg receptury zakładowej z dodatkiem naturalnego kwasu chlebowego. Ze względu na skład i charakterystyczne prowadzenie ciasta w procesie technologicznym, zachowuje on dużą porowatość, wspaniałe walory smakowe oraz przedłużoną świeżość i trwałość. Chleb ma okrągły kształt, chrupiącą skórkę a z wierzchu posypany jest mąką razową i żytnią.

## W czym tkwi tajemnica chleba z łopaty?

- Klienci chwalą nasz chleb za to, że się nie kruszy, długo pozostaje świeży. Notujemy wzmożony wykup tego pieczywa zwłaszcza na sobotę. Cała produkcja oparta jest wyłącznie na naturalnych środkach. Nie dodajemy do niego środków konserwujących, mogą go więc bez obaw spożywać ludzie chorzy.

## Plany na przyszłość

- Obecnie Spółdzielnia przygotowuje się do uzyskania certyfikatu HACCP. Dbamy o higieniczną i produkcyjną jakość, tak by w stu procentach spełniać wymagania unijne. Dlatego podjęliśmy szereg kapitalnych remontów i planujemy dalsze unowocześnienia - mówi prezes RSZiZ Bożena Kapturkiewicz.

Chleb z łopaty i inne produkty mają coraz więcej smakoszy. A zarządzający RSZiZ przyznają, że podczas prywatnych spotkań na różnego rodzaju prezentacjach firm, spotykają się ze zdumieniem i szczerym podziwem, że we współczesnych czasach Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu jeszcze funkcjonuje i ma się całkiem nieźle. - To zasługa wysiłku członków Zarządu i samych mieszkańców Limanowej, którzy są naszymi klientami - podkreśla prezes Bożena Kapturkiewicz.

Jolanta Bugajska



*„Na dnię każdego osiągnięcia,  
jak fundament pod dachem leżą  
czyjeś cierpliwe i pokorne ofiary”*

Słowa Kardynała Stefana Wyszyńskiego stanowiły motto tradycyjnego już spotkania z laureatami i finalistami konkursów przedmiotowych, artystycznych i sportowych oraz zdobywcami czołowych miejsc w konkursach umiejętności zorganizowanego przez Zespół Wizytatorów w Limanowej i Kuratorium Oświaty Delegatura w Nowym Sączu przy współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Limanowa oraz ze Starostwem Powiatowym.

# Wiedza i talent



Scenografię do spotkania z laureatami i finalistami konkursów przedmiotowych z powiatu limanowskiego przygotował Jarosław Czaja z Łukowicy. O część artystyczną zadbał „Mali Słopiczanie”.

10 czerwca 2003 roku sala widowiskowa Limanowskiego Domu Kultury zapelniła się najzdolniejszymi uczniami, ich rodzicami i nauczycielami oraz dyrektorami szkół. Przybyły również władze oświatowe z panią kurator województwa małopolskiego Elżbietą Łęcznarowicz i dyrektorem Delegatury KO w Nowym Sączu panem Stanisławem Szudkiem, poseł Bronisław Dutka oraz władze miejskie, gminne i powiatowe.

I chociaż poprzeczka wymagań - w przypadku szkół podstawowych zajęcie pierwszego miejsca w powiecie, a w przypadku gimnazjum pierwszego miejsca w województwie - umieszczona była wysoko, to jednak nie zabrakło chętnych, którym udało się ją pokonać. 91 uczniów z 40 szkół podstawowych, 89 gimnazjalistów z 28 gimnazjów oraz 16 reprezentantów 6 szkół ponadgimnazjalnych odebrało dyplomy i nagrody

książkowe, natomiast rodzice uczniów i 136 nauczycieli otrzymali listy gratulacyjne. Fundatorami nagród i dyplomów oraz listów gratulacyjnych były samorządy lokalne.

Gratulacje uczniom, rodzicom i nauczycielom złożył również poseł Ziemi Limanowskiej Bronisław Dutka wręczając każdemu list gratulacyjny.

Oryginalną dekorację, przedstawiającą mapę powiatu limanowskiego z wszystkimi gminami i charakterystycznymi dla każdej z nich elementami architektury oraz wymowny napis „Nasza wiedza i talent bogactwem Ziemi Limanowskiej” wykonał pan Jarosław Giza, nauczyciel Gimnazjum w Łukowicy.

I rzeczywiście Ziemia Limanowska obfituje w zdolnych i pracowitych uczniów, dla których potrzeba zdobywania wiedzy jest wartością nadrzędną. Samo tylko miasto Limanowa może poszczycić się 23 laureatami



„Organizatorzy znaleźli wspaniałą metodę, by dać uczniom i nauczycielom satysfakcję oraz motywację do działania” - mówiła Kurator Oświaty Województwa Małopolskiego Elżbieta Łęcznarowicz.

i finalistami reprezentującymi wszystkie cztery zespoły szkół samorządowych.

Dla uczniów uroczystość była ogromnym przeżyciem, tym bardziej, że nagrody wręczała im m.in. pani Kurator Elżbieta Łęcznarowicz, która złożyła uczniom wyrazy głębokiego uznania za zapał i osiągnięcia, rodzicom za stworzenie odpowiednich warunków i motywację do pracy, a nauczycielom za pracę przynoszącą wymierne efekty. Podkreśliła również, że po raz pierwszy spotyka się z taką formą honorowania uczniowskich osiągnięć w województwie małopolskim i zapewniła, że będzie gorącą propagatorką takich spotkań.

Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze, a to za sprawą zespołu Mali Słopiczanie, który pięknym występem rozpoczął uroczystość i wesoło przegrywał przez cały czas jej trwania.

Gratulujemy najzdolniejszym, ich rodzicom i nauczycielom i życzymy wytrwałości oraz dalszych sukcesów.

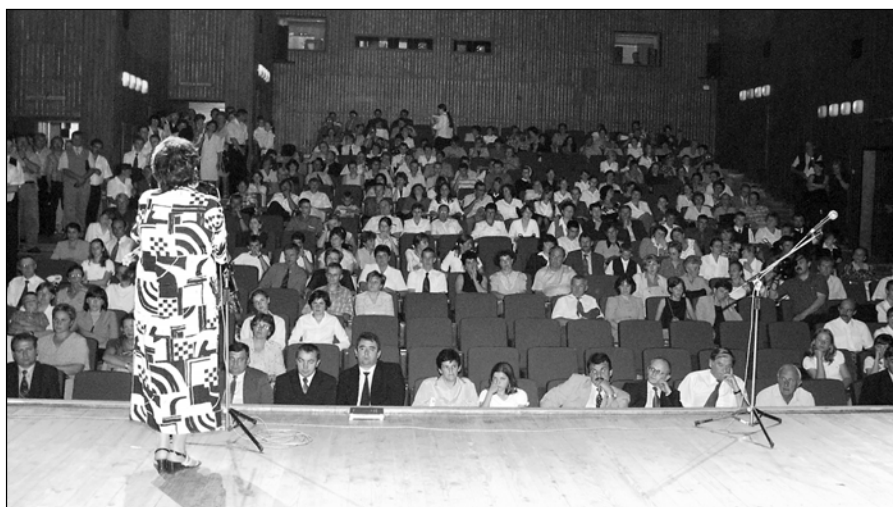
**Małgorzata Lenartowicz,  
Józef Wojas  
Fotografie: Dariusz Ociepka**



Spotkanie z laureatami i finalistami konkursów przedmiotowych swoją obecnością zaszczycili: burmistrz Limanowej, kurator województwa małopolskiego i poseł Ziemi Limanowskiej Bronisław Dutka. Na zdjęciu nagrodzeni uczniowie, rodzice i nauczyciele ze szkół miasta Limanowa.



Listy gratulacyjne wręczali: Elżbieta Łęcznarowicz - Kurator Oświaty Województwa Małopolskiego oraz Marek Czczotka - burmistrz Limanowej.



Sala widowiskowa Limanowskiego Domu Kultury zapelniona była najzdolniejszymi uczniami, ich rodzicami, nauczycielami oraz dyrektorami szkół.

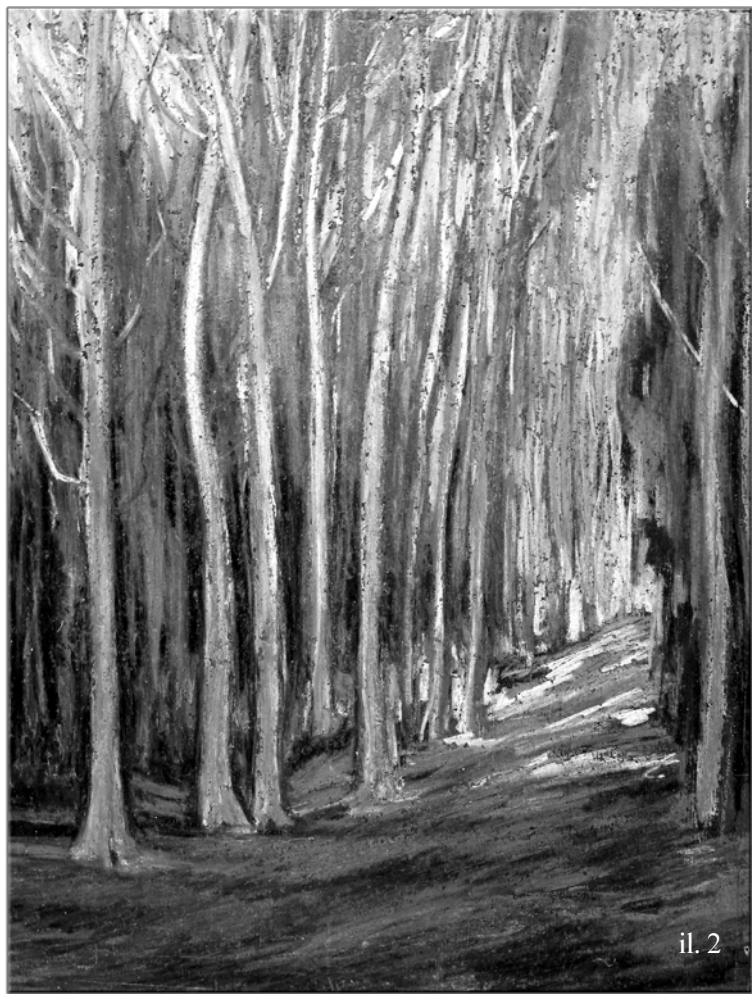


# Galeria Tadeusza Ociepki

W przewidzianym na rok 2003 cyklu prezentacji mniej znanej twórczości Tadeusza Ociepki mieliśmy okazję oglądać różnorakie prace plastyczne o następującej tematyce: Portrety limanowian, Limanowski pejzaże, Lato i zima na Ziemi Limanowskiej, Limanowski kapliczki, Metaloplastyka - nowe wyzwanie artystyczne.

Jeśli zechcemy nadal „zwiedzać” na łamach naszego pisma galerię mojego ojca, to tym razem proponuję temat:

## Drzewa - strażnicy limanowskiego pejzażu



Na Ziemi Limanowskiej spotykamy wiele gatunków drzew. W naszym urozmaiconym krajobrazie stanowią one element upiększający go i mocno wpływają na jego charakter - stąd pewnie ten podziw artysty dla nich...

Przeglądając obrazy, których głównymi bohaterami są drzewa i zastanawiając się, które z nich dzisiaj Państwu pokazać „słyszę” słowa wiersza Włodzimierza Ścisłowskiego:

*Dzień dobry, drzewa, polskie drzewa!  
Już was niejeden wiersz opiewał!  
Pod lipą siedział Kochanowski  
i poszum liści zmieniał w głoski!*

Mam właśnie w rękach olejny obraz przedstawiający lipową aleję, która kiedyś prowadziła do dworu w Mordarce.

Ileż to razy, urzeczony jej dostojnością artysta, powracał do niej ze sztalugami? Tak wiele razy, że decyduję: niech ten obraz znajdzie się na okładce pisma, w kolorze - taki zaszczyt niech spotka ulubiony motyw i temat Ociepki!

Teraz kolej na rysunek bardzo miękkim ołówkiem, przedstawiający rozłożystą wierzbę nad jednym ze stawów Marsów - (il.1). Przypomina on nam dawny pejzaż limanowski, istniejący dzisiaj tylko na starych obrazach i fotografiach. Artysta wykazał tu wiele przekory, głównie zwracając uwagę na oryginalne odbicie drzewa w wodzie.



Ten rysunek z 1956 roku także Państwu pokażę, bo nie można w dzisiejszej prezentacji pominąć tak polskiego drzewa w limanowskim krajobrazie.

*„...Gdzie polem powiewa wierzbina  
Wiem, że się Polska kończy i zaczyna”*

Kazimierz Laskowski

Sięgam po inny rysunek: jest wykonany tłustymi kredkami na sztywnej tekturce, na której wcześniej ojciec przygotował, używając farby tempery szaro-fioletowy podkład - (il.2). Ten las bukowy na Sarczynie w okolicy Sałaszu też muszą Państwo obejrzeć, bo jest to charakterystyczny zakątek naszej limanowskiej ziemi.

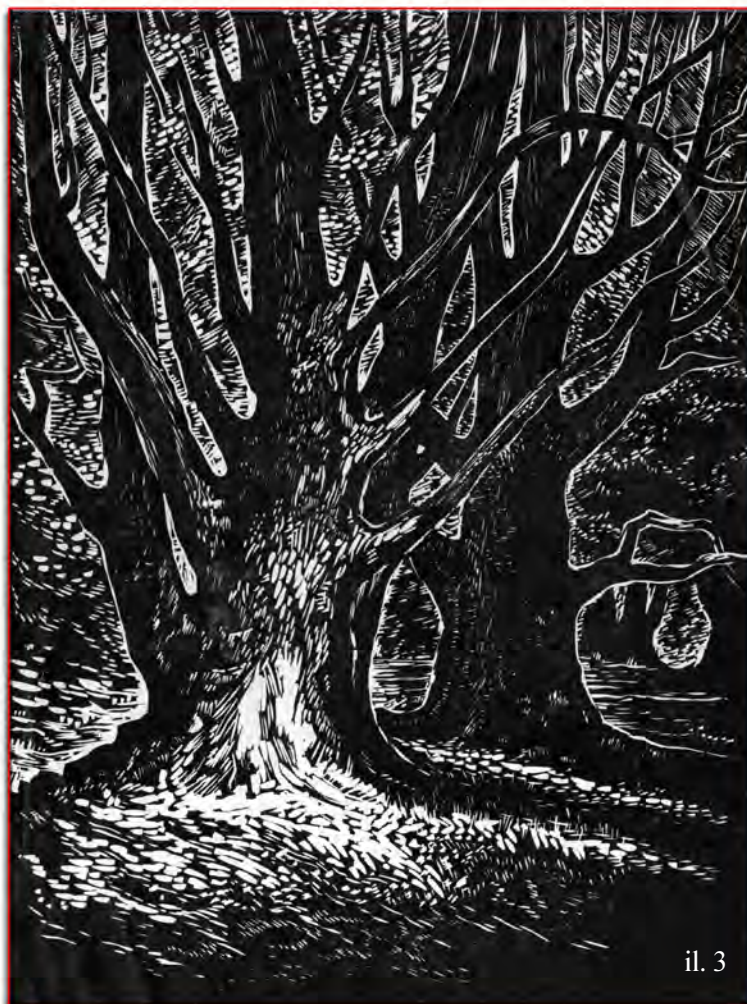
Proszę zauważyć, że nawet na czarno-białym zdjęciu obrazu zostały utrzymane przebliski słońca, które po swemu „rzeźbią” wylaniające się z mroku lasu drzewa. W ich zagęszczeniu tkwi potęga! Odczuwamy ją nawet teraz, gdy patrzymy tylko na obraz...

Julia Hartwig, polska poetka tak wyraża swoje spostrzeżenia i przemyślenia o drzewach:

*„Człowiek żyje z drzewami za pan brat, a jednak czuje przed nimi tajemniczy respekt. Sadzi je też nie tylko dla licznych pożytków i nie tylko dla ich urody, lecz także z racji wyższych, nie mających ani charakteru praktycznego ani estetycznego. Sadzić drzewo - to jakby przedłużać własne życie”*



il. 4



il. 3

Gdy przyglądam się drzeworytowi zatytułowanemu „Stare drzewa w Kamienicy” - (il.3), odczuwam „ten” respekt, jak przed monumentem i utwierdzam się w przekonaniu, że „umieszczę” tę grafikę w galerii, bo warto będzie razem kontemplować ten temat...

Jeszcze raz zacytuję oryginalną wypowiedź Julii Hartwig, która z pewnością pomoże nam pograć się w zadumie nad tym imponującym obrazem przyrody:

*„Drzewo łączy ziemię z niebem, jego stojąca postawa najbardziej przypomina człowieka, nawet jego kształt ma w sobie coś ludzkiego. Kiedy idziemy przez pustkowie, spotkanie z drzewem jest spotkaniem braterskim. Drzewa zadrzewiają okolice podobnie jak ludzie ziemię zaludniają. Ze wszystkiego też, co istnieje na ziemi, człowiek najchętniej porównuje się do drzewa. Przypisuje drzewu charakter, obdarza je duszą. Jest bowiem w drzewie szlachetność postawy, dzielność w cierpliwym znoszeniu chłódów i huraganów, przypominająca wytrwałość ludzką na przeciwność losu.”*

Do wybranych interpretacji tematów związanych z drzewami „dodaje” obraz z roku 1954, namalowany tuszem i temperą - (il.4). Na podsumowanie naszego „spaceru” w wyobraźni szlakiem drzew, przypomni nam stary rynek limanowski z pomnikiem w tle. Nad tym najważniejszym miejscem w mieście, prezentując swą zimową szatę, dominuje dostojny kasztan. Artysta umieścił go w zimowej scenerii miasta, by podkreślić jego żywotność oraz siłę przetrwania mrozów i zamieci dziesiątek lat. Jednak później zniknął z pejzażu Limanowej.

**Małgorzata Palińska (Ociepkówna)**

(dokończenie ze strony 18)

## Pasje życia profesora Jana Jeża



Grafika wykonana przez studentów IV roku architektury (1995/96).

Uczniowie podkreślają jego zyczliwość, wyrozumiałość, wysokie kompetencje oraz interesujący sposób prowadzenia zajęć. Profesor często korzysta ze slajdów, „wszystkie zagadnienia techniczne są na nich wzbogacone rysunkami, które łączą formę komiksu, a czasem nawet karykatury z elementami technicznymi. Czyż nie jest przyjemniej oglądać tego typu pomysły ilustracje zamiast „suchych”, przepisanych z książki wzorów?” – wypowiada się student IV roku Budownictwa Politechniki Poznańskiej. Wspólnie z synem Tomaszem, doktorantem PP, któremu zamierza przekazać schedę, profesor opracowuje podręcznik akademicki w formie komiksowej „kartek z elementarza”. Twierdzi, że taki przekaz lepiej dociera do studentów i skuteczniej pozwala przyswoić im wiedzę. Jednakże za największą zasługę profesora Jeża przyszli inżynierowie uznają stworzenie BSE czyli Bezstresowego Systemu Egzaminacyjnego.

Warto również wspomnieć o jego sposobie na „opornych” studentów. Profesor daje im szansę rehabilitacji poprzez pracę przy zakładaniu klombów dookoła Politechniki. Zleca zakup roślin, pokazuje miejsca, gdzie należy je posadzić, a następnie sprawdza, czy „ogrodnik” właściwie się nimi opiekuje. W ten sposób Politechnika Poznańska staje się najbardziej ukwieconą uczelnią w Polsce.

### Kwiaty, góry i... koronki

W wolnych chwilach profesor Jeż zajmuje się hodowlą kwiatów. Oprócz wspomnianych już kwietników przy Politechnice Poznańskiej, zakłada ogrody i zieleńce na osiedlach miejskich. W Limanowej, koło swojego rodzinnego domu stworzył unikatowy, skalny ogród roślin alpejskich. Miłość do przyrody i zainteresowania geotechniczne zaszczepił synom. Wspomniany już Tomasz pisze obecnie rozprawę doktorską, dotyczącą wpływu czynników przyrodniczych na stabilność obiektu budowlanego. Młodszy syn, Jacek, ukończył właśnie studia matematyczne na Uniwersytecie Poznańskim, kończy również studia na kierunku budownictwo na Politechnice Poznańskiej. Najmłodszy, Wojciech, pracuje i zamierza studiować.

Cała rodzina odczuwa silną więź z Limanową, a nawet żona profesora, Mirosława, rodem z Poznania, za prawdziwy dom uznaje ten przy ul. J. Marka. Tradycją rodzinną stały się też wspólne wędrowki po górach: Tatrach, Pieninach i Beskidach.

Portret profesora Jeża nie byłby wierny, gdybym pominęła jego bardzo oryginalną pasję, a mianowicie koronki (!). Wygrał ogólnopolski konkurs w zakresie koronki artystycznej – frywolitki. Był jedynym mężczyzną wśród 30 finalistek tego konkursu. Do podjęcia tak nietypowej dla mężczyzny twórczości skłonił go stan zdrowia. Podczas pobytu w szpitalu po przebytym zawale serca, znużony bezczynnością, zajął się robótkami ręcznymi – od pielęgniarek nauczył się haftu. Później przyszła kolej na frywolitki; robiła je limanowianka p. Michalina Kurtycz, którą poprosił o nauczenie go tej sztuki. „Pani Michalina chyba nie wierzyła w szczerłość moich pragnień” – opowiada profesor. „Robiła wszystko, aby mnie zniechęcić, ale właśnie to skłoniło mnie do podjęcia trudu. Przeczytałem fachowe książki, sam zrobiłem czółenka i po kilku miesiącach prób opanowałem technikę wiązania węzłków, stanowiącą podstawę tej sztuki. Ponieważ jestem inżynierem, łatwo było mi projektować wzory – w moich pracach nie ma dwóch powtarzających się konstrukcji”.

Niepowtarzalność wzorów, misterna robota i piękne motywy czerpane z natury, zastosowanie kolorowej i białej nici (są dwie szkoły frywolitek: wiedeńska, dopuszczająca użycie nici kolorowej i francuska – oparta na nici białej), czynią z koronek profesora arcydzieła. Samemu ich twórcy dają wiele satysfakcji i radości (z francuskiego „frywolitka” oznacza właśnie – dająca radość).

\*\*\*

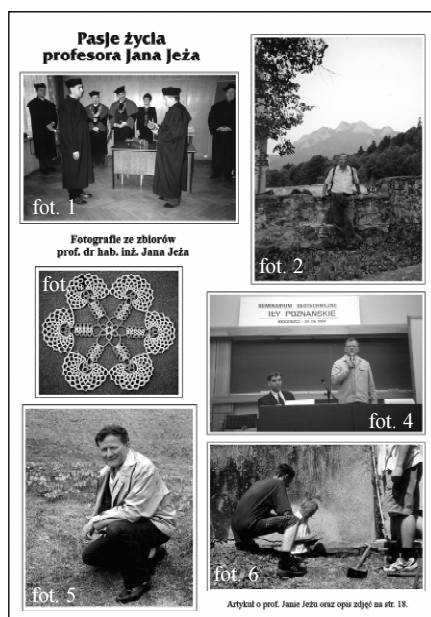
Profesor Jan Jeż żyje w jedności z naturą. Wewnętrzna harmonia, spokój i pogoda ducha, wrażliwość, bezinteresowność widoczna choćby w służeniu fachowymi ekspertami na Limanowszczyźnie, wreszcie ogromna zyczliwość – czynią go przyjacielem całego świata. Praca oraz rodzina – to dwie najważniejsze wartości jego życia. Odkrył prawdziwą mądrość, która pozwala mu osiągnąć szczęście.

Dziękuję Panu Profesorowi Janowi Jeżowi za serdeczną rozmowę, a Panu Stefanowi Bugajskiemu – za udostępnienie przydatnych przy pisaniu artykułu materiałów.

**Ilona Machowicz-Jurowicz**

### Opis fotografii ze strony 2

Fot. 1 - W roli promotora podczas uroczystości zakończenia przewodu doktorskiego. Fot. 2 - Na wakacyjnej wycieczce w Pieninach. Fot. 3 - Jedna z frywolitek „wiedeńskich” wykonana według własnego pomysłu. Fot. 4 - W trakcie przewodniczenia seminarium naukowego. Fot. 5 - Wiosną na Polanie Chochołowskiej. Fot. 6 - Badanie geotechniczne w odkrywcze przy zagrożonym budynku.



(dokończenie ze strony 21)

Rodzi się więc kilka pytań. Oto one:  
- Kto dokonał zmiany warunków przetargu i komu one służyły tzn. przynosiły korzyść?  
- Skąd się brało takie zgodne stanowisko starosty i dyrektora?  
- Kto poniesie odpowiedzialność za straty wynikłe ze strajku, konieczności wypłat ponad 700.000 złotych odpraw itp.?  
- Kto odpowiada za udrukowanie zwalniających wówczas sprzętaczek i salowych?

I na koniec jeszcze jedno, jak to wszystko się ma do deklarowanej uczciwości przez byłego starostę i była panią dyrektor Szpitala Powiatowego w Limanowej?

**Czytelnik**



# Rytualny taniec Teatru „Zero”



Wspólnie z grupą Teatru „Zero” postanowiliśmy, że praca aktorska nie może zakończyć się na jednym spektaklu. Dlatego też po premierze „Moralności pani Dulskiej” z entuzjazmem zaczęliśmy pracować z naszą opiekunką panią Teresą Dzielską nad kolejnym spektaklem, który to miał być zdobyciem nowego doświadczenia w dziedzinie aktorstwa.



Kiedy otrzymaliśmy tekst „Sambójcy” Nikolaja Erdmana od pani Teresy uświadomiliśmy sobie, że czeka nas wspaniała, aczkolwiek ciężka praca. Wspaniała, ponieważ każdy z nas otrzymał postać, którą miał kreować, czyli nie tylko interpretować i oceniać sposób bycia danej postaci, ale także nadawać jej wymiar strony, znaczenie i wartość.

Z drugiej jednak strony praca była ciężka, gdyż temat sztuki był zdecydowanie trudniejszy od tematu „Moralności pani Dulskiej”, przede wszystkim pod względem przesłania. Poza tym warto zaznaczyć, iż utwór Gabrieli Zapolskiej jest polski, natomiast sztuka Erdmana - stricte rosyjska. Z pozoru wydawać by się mogło, że sprawa nie jest godna podkreślenia. Jednak muszę przyznać, że myślenie Rosjan różni się nieco od sposobu patrzenia na świat Polaków. W tej kwestii również pojawiły się pewne problemy, z którymi w miarę trwania prób próbowaliśmy sobie radzić.

Tak oto po trzymiesięcznym poszukiwaniu analogii między nami a postaciami odbyła się 5 maja 2003r. długo oczekiwana premiera.

Za kulisami trema, konwulsyjne bicie serc. Piętnastu serc bijących wspólnym rytmem. Wszyscy życzymy sobie prawidłowego poprowadzenia swych ról. Nie obeszło się bez „rytualnego” tańca teatru „Zero”, który bez wątplenia nas energetyzuje przed każdym wystąpieniem. Pełni energii i chęci go dzinnego ekshibicjonizmu ustawiamy się na swoich miejscach. Kuba Sułkowski

w roli Siemiona Siemianowicza razem z Felicją Sukiennik, kreującą postać Marii Łukianownej leżą w „mażeńskim” łóżu i oczekują na swą pierwszą scenę, która ma zdecydować o dalszym przebiegu gry.

Muszę się przyznać, że dla mnie pierwsza scena w „Moralności pani Dulskiej” była horrorem, więc z zaciśniętymi piąstkami życzę im powodzenia i nawołuję do odwagi.

Kurtyna się odsłania, akcja rozpoczęta. Stoi przed nami „szklana szyba”, przez którą obserwuje nas publiczność.

Ja w roli Serafimy Iljiczej czuję się cudownie i w momencie, gdy schodzę ze sceny pragnę znaleźć się na niej z powrotem.

Każdy z nas miał swoją scenę popisową (scenę charakterystyczną), na której publiczność z zachwytem otwierała oczy.

Pragnę zaznaczyć, że osoby, które zawitały do naszej grupy w tym roku poradziły sobie wspaniale, a są nimi:



Tomasz Tobiasz w roli Wiktora Wiktorowicza, Sylwester Piechura w roli Ojca Jępidija, Józef Król jako handlarz Pugaczow, a także Aneta Bądek, która wcieliła się w postać Raisy Filipownej. To właśnie im na łamach tej gazety chcę jeszcze raz szczerze pogratulować zapału, który towarzyszył im przez ten cały czas i mam nadzieję, że od września równie pogodni i żądni wrażeń wszyscy wspólnie wkroczymy na scenę Limanowskiego Domu Kultury, aby jeszcze głębiej poznawać swe wnętrza i charaktery.

**Zofia Zoń - uczennica I LO**  
**Fotografie: Jolanta Bugajska**





# BANK SPÓŁDZIELCZY w Limanowej

34-600 Limanowa  
Rynek 7  
Tel. (0 prefix 18) 33-79-100  
Fax (0 prefix 18) 33-79-136, 33-79-138

KONTO: BPS S.A. OR KRAKÓW  
Nr. 88040000-12012-10  
NIP 737-00-05-743  
KRS 0000081900

BANKOFON: 33-70-465, 33-70-466, 33-70-475, 33-70-476

## Świadczymy usługi:

- ➔ **oszczędnościowo - depozytowe**
- ➔ **szeroko pojęte usługi kasowo-rozliczeniowe**
- ➔ **kredytowe**
  - ➔ *na działalność gospodarczą*
  - ➔ *preferencyjne*
  - ➔ *sezonowe*
  - ➔ *okolicznościowe*
  - ➔ *sprzedaż ratalna*
- ➔ **bankomaty**
- ➔ **karty VISA ELECTRON i VISA BUSINESS**
- ➔ **skarbcza nocnego oraz sejfowe**
- ➔ **pośrednictwa ubezpieczeniowego**



## Zapraszamy do naszych placówek:

**Oddział w Dobrej:**  
34-642 Dobra 533  
tel. (018) 33-30-004,  
33-30-040

**Oddział w Kamienicy:**  
34-608 Kamienica 412  
tel. (018) 33-23-287,  
33-23-011

**Oddział w Laskowej:**  
34-602 Laskowa 486  
tel. (018) 33-33-053,  
33-33-004

**Punkt Kasowy w Jurkowie**  
tel. (018) 3340-025

**Punkt Kasowy w Skrzydlniej:**  
34-625 Skrzydlna  
tel. (018) 33-31-020

**Punkt Kasowy w Słopnicach:**  
34-615 Słopnice 984  
tel. (018) 33-26-468

**Punkt Kasowy w Mszanie Dolnej**  
ul. Kolbego 5  
33-730 Mszana Dolna  
tel. (018) 33-19-820

**Punkt Kasowy w Limanowej:**  
Sowliny ul. Piłsudskiego 84 b  
tel. (018) 33-70-465,  
(018) 33-70-475

### USŁUGI HOTELARSKIE BANK SPÓŁDZIELCZY ODDZIAŁ LASKOWEJ

Oferujemy pokoje: 1, 2 i 3 osobowe oraz 2 apartamenty, wszystkie wyposażone w TV, radio, telefon, łazienkę.  
Kontakt: tel. (018) 33-33-053, 33-33-004, tel. kom. 505-107-317

GRUPA  
**psb**

**IMPULS**



POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

ROK ZAŁOŻENIA 1987

Największy w Limanowej

# SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

DEALER Katowickiego Holdingu Węglowego S.A.



- pełna gama systemu ociepleń i izolacji -
- farby, kleje, silikony, tynki, (możliwość doboru kolorów na miejscu) -
- profile, płyty gipsowe, płyty OSB -
- stolarka zewnętrzna i wewnętrzna, parapety -
- panele podłogowe i ścienne -
- instalacje miedziane c.o. -
- systemy rynnowe -
- narzędzia dla malarzy, tapeciarzy, posadzkarzy -
- kołki, gwoździe, śruby -
- kostka brukowa -
- pokrycia dachowe -
- MATERIAŁY OGÓLNOBUDOWLANE -**
- OPAŁ -**



**Limanowa, ul. Piłsudskiego 14**  
**tel. (018) 33 74 127**

[www.impuls.alte.pl](http://www.impuls.alte.pl)



PRZEDSIĘBIORSTWO  
FAIR PLAY

SKŁAD OPAŁU:

Limanowa, ul. Kolejowa, tel. 33 71 504

MAGAZYN:

Pisarzowa, tel. (018) 33 28 275

Ujanowice, tel. 33 34 003

Laskowa, tel. 33 33 043

Przy zakupie 50 płyt  
gipsowo-kartonowych  
KNAUF

**szpalta lub klej**  
**GRATIS**

# PROMOCJA!

ważna do wyczerpania zapasów

dachówka  
**IBF**

**21<sup>99</sup>**  
zł

cena od: